

## NIEZNANY „WYWIAD” JÓZEFA CZAPSKIEGO

### Słowo wyjaśniające

26 grudnia 1974 r. w małym, wypełnionym książkami mieszkaniu przy rue Pigalle w Paryżu miało miejsce spotkanie osób, którym myśl rosyjska i sama Rosja były bardzo bliskie. Uczestnikami spotkania byli Michaił Heller, sowiecki emigrant, historyk literaturoznawca i współpracownik „Kultury”, wraz z żoną Eugenią oraz Józef Czapski, polski emigrant, pisarz, eseista, artysta malarz, któremu towarzyszyła siostra – Maria. Celem była rozmowa, opowieść o życiu i o Rosji.

Znali się od 1968 roku. Wtedy to Hellerowie uciekli – bo tylko ucieczką można nazwać ich emigrację – z Polski i zamieszkali we Francji. Heller szybko nawiązał kontakty z Instytutem Literackim, poznał Jerzego Giedroycia, Zygmunta Hertza i właśnie Józefa Czapskiego. Był znawcą Rosji – historykiem wykształconym w ZSRS, który po siedmioletnim pobycie w łagrze wybrał „wolność” pod koniec lat pięćdziesiątych i wyjechał do PRL. Dał się poznać jako wybitny sowie-tolog i znawca literatury, kultury i historii rosyjskiej. Józef Czapski był z kolei osobą, której Rosja nigdy nie była obca i którą znał osobiście, z którą wiązała się również jego historia.

W trakcie spotkania nagrano wypowiedzi Józefa Czapskiego na taśmę magnetofonową. Nagranie, nazwane przeze mnie „wywiadem”, nie do końca spełnia podstawowe metodologiczne warunki tej formy. Jest to godzinny monolog Czapskiego, w trakcie którego Heller tylko kilka razy się odzywa, dopytując o konkrety. Relacja ta trwa prawie godzinę – czyli tyle, ile mogła pomieścić jedna strona kasety magnetofonowej. Druga strona pozostała pusta. Na kasecie znajdują się wspomnienia Czapskiego o rodzinie, dzieciństwie oraz latach młodości. Najwięcej uwagi poświęca swojemu życiu

i kontaktom z Rosją – z lat 1910–1918. Co bardzo dobitnie należy podkreślić, odkryte nagranie nie jest całością wypowiedzi Czapskiego. Z kontekstu rozmowy, a także z korespondencji, jaką obaj prowadzili, wynika jasno, że na podobne rozmowy spotykali się przedtem. Bez wątpienia rozmowa trwała także po zapełnieniu pierwszej strony kasety – być może nie była już nagrywana, a być może Heller – który obsługiwał magnetofon – włożył czystą kasetę, zamiast odwrócić pierwszą kasetę na drugą stronę.

Należy postawić pytanie, dlaczego „wywiad” powstał. Odpowiedź nie jest prosta. Pierwszą możliwością, która wydaje się możliwa i oczywista, byłaby chęć publikacji wspomnień Czapskiego. W roku 1974 autor *Na nieludzkiej ziemi* nie udzielił żadnego wywiadu ani nie opublikował wspomnień, które dotyczyłyby jego życia przed drugą wojną światową. Nie uczyniła tego także jego siostra, której książka *Czas odmieniony* wydana została dopiero w 1978 roku. Biorąc pod uwagę, że słuchaczem Czapskiego był Heller – człowiek mający znakomite kontakty w środowisku paryskiej emigracji rosyjskiej – oraz zważywszy na tematykę wypowiedzi polskiego artysty, można przypuszczać, że „wywiad” ten mogła chcieć wydrukować „Русская мысль” albo „Континент”. Inną koncepcją (dosyć wątpliwą) byłoby stwierdzenie, że nagrania dokonano na prośbę Hellera – że chciał on pozyskać relację Czapskiego do swej pracy naukowej. A być może to Czapski pragnął, aby Heller go wysłuchał i nagrał? Być może nagranie to posłużyło rodzeństwu Czapskich w pracach nad biografią rodziny, a być może miało po prostu powstać. Są to tylko przypuszczenia, których nie sposób zweryfikować. Jediną wskazówkę zawiera list Czapskiego do Hellera z 28 grudnia 1974 roku:

Jestem Ci tak wdzięczny, że chciałeś mnie wysłuchać z dyktafonem [...]. Zabrałem Ci kupę drogiego czasu z tym pożytkiem, tylko że s a m miałem złudzenia, które może gadanie u Ciebie r o z w i a ł o [podkreślenia – J. Czapski]<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Wszystkie listy od Józefa Czapskiego do Michaiła Hellera znajdują się w bibliotece La Contemporaine w Nanterre, gdzie złożone zostały archiwalia Michaiła

Rozmowa ta jest prawdopodobnie najstarszym zachowanym „wywiadem”, w którym Czapski opowiada o swoim życiu. Oczywiście nie oznacza to, że w nagraniu znajdują się wyłącznie informacje nieznanujące się nigdzie indziej. Wiele późniejszych wypowiedzi Czapskiego oraz wywiadów, które z nim przeprowadzono, zawiera informacje ciekawsze, pełniejsze, a sama narracja jest przystępniejsza w odbiorze. Chcąc szukać informacji o rosyjskim życiu Czapskiego, należy zwrócić się w stronę książki Marii Czapskiej *Czas odmieniony* z 1978 roku. Istotne są wywiady, które opublikowano w czasopismach „Res Publica” i „Więź” w latach 1980 i 1981, a które zostały przedrukowane w pracach pod redakcją Joanny Pollakównej – *Dzienniki, wspomnienia, relacje* (1986) oraz *Wyrwane strony* (1993). W filmach poświęconych Czapskiemu również poruszany jest ten wątek – w filmie Andrzeja Wajdy i Agnieszki Holland z 1985 roku oraz w dokumencie Ewy Cendrowskiej z 1989 roku. Najobszerniejszym źródłem jest jednak zapis rozmów Piotra Kłoczowskiego z Czapskim – *Świat w moich oczach* z 2001 roku. Wszystkie te źródła są, jak można zauważyć, późniejsze od nieznanego do tej pory „wywiadu” Czapskiego z 1974 roku.

Chcąc szukać informacji w literaturze przedmiotu o rosyjskim życiu Czapskiego, trzeba wesprzeć się na podstawowej pozycji: *Portrecie Czapskiego* Wojciecha Karpińskiego (2007). Poza tym warta wspomnienia jest mniejsza książka autorstwa Jana Zielińskiego – *Józef Czapski. Krótki przewodnik po długim życiu* z 1997 roku. W obu tych pracach znaleźć można – mniej lub bardziej ważne – informacje, dotyczące petersburskiego okresu życia Czapskiego. Znacznie obszerniejsza i pełniejsza jest natomiast wydana w 2019 roku biografia Józefa Czapskiego autorstwa Erica Karpelesa – *Prawie nic. Józef Czapski. Biografia malarza*. Petersburskiemu okresowi życia Czapskiego poświęcony jest również przewodnik Tatiany Kosinowej po miejscach związanych z życiem Czapskiego opublikowany w trzecim numerze czasopisma „Konteksty” z 2018 roku.

---

Hellera. Dokładna lokalizacja to: Fonds Michel Heller, F delta res 928 (81)(1)(13), List Józefa Czapskiego do Michaiła Hellera z 28 grudnia 1974 r.

Opracowując poniższy wywiad, zachowałem oryginalne brzmienie słów Czapskiego, starając się znacząco go nie poprawiać. Tekst nie jest w stanie oddać wypowiedzi ustnej, może jednak próbować przybliżyć się do niej. Stąd też widoczna może być miejscami chaotyczność zdań, ich niepoprawność gramatyczna czy błędy wynikające jedynie z tego, że była to swobodna wypowiedź. Miejscami słowa Czapskiego są niezrozumiałe, po wielu próbach nie udało się ich poprawnie usłyszeć. Największa część pracy włożona została w opracowanie przypisów, które pełnią dwie funkcje: objaśniają kwestie, o których mówi Czapski, oraz uzupełniają bądź korygują merytoryczną treść jego wypowiedzi. Przy uzupełnianiu słów Czapskiego posiłkowałem się w dużym stopniu innymi opublikowanymi wspomnieniami.

Kaseta z „wywiadem” z Józefem Czapskim znajdowała się w posiadaniu Michaiła Hellera przez wiele lat. Dopiero w 2009 roku, trzynaście lat po śmierci Hellera, jego syn – Leonid Heller – przekazał ją (wraz z innymi rzeczami ojca) do podparyskiej biblioteki w Nanterre (wtedy: Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine, dziś: La Contemporaine). Dokładna sygnatura nagrania to: „La Contemporaine, Fonds Michel Heller, F delta res 928(81), chemise 1, un enregistrement d’entretien avec Czapski, effectué par Michel Heller le 26 décembre 1974 (cassette)”. Nagranie to znalazłem podczas kwerendy w archiwach Hellera prowadzonej na potrzeby pracy magisterskiej poświęconej polskim wątkom w życiu Michaiła Hellera, a pisanej pod opieką prof. Rafała Wnuka. Wsparcie finansowe wyjazdu na tę kwerendę zawdzięczam swej uczelni – Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu Jana Pawła II. Szczególne podziękowania za pomoc kieruję w stronę prof. Piotra Mitznera (UKSW).

*Jędrzej Piekara*



?: To tyle, przecież tamte może będzie zetrzeć można...

Józef Czapski: Drogo kosztuje coś takiego.

[śmiech]

?: [fragment niezrozumiały] o tym nie trzeba myśleć.

Michał Heller: Dobra, to nie trzeba już, tak spróbujemy.

?: Ale za daleko.

JC: Ale pan się boi, że ja będę ruszał.

MH: Nie, nie, nie. Nie, nie, nie, nic, nic, może pan się ruszać.

JC: Więc mówię tak: kobiety nie mówiły [po rosyjsku – przyp. J.P.] w ogóle<sup>3</sup>. Пристав<sup>4</sup> przychodził od czasu do czasu i jemu w kredensie dawało się kieliszek wódki. To wszystko.

[głosy po rosyjsku w tle i odpowiedź po rosyjsku MH]

JC: Ja uważałem, że rosyjski jest strasznie ordynarny język, bo znałem tylko słowo спасибо<sup>5</sup>, co mówił ten пристав. No nie znałem.

MH: Ale kiedy pan mieszkał...

JC: Nie no, ciągle pod Mińskiem<sup>6</sup>. Kościół był prawosławny, nie wiem, o kilometr od nas. Kościół katolicki był o pięć kilometrów. Nigdyśmy

---

<sup>2</sup> Głosy oznaczone „?” oraz „??” pochodzą prawdopodobnie od Eugenii Heller i Marii Czapskiej.

<sup>3</sup> Co ciekawe, siostra Józefa Czapskiego – Maria Czapska – pisała: „my, w domu, nauczyliśmy się rosyjskiego”. Maria Czapska, *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, Kraków 2014, s. 319.

<sup>4</sup> Пристав – pol. przystaw; przystaw – „w carskiej Rosji: naczelnik policji niewielkiej jednostki administracyjnej” – za: *Słownik języka polskiego*, pod red. Witolda Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/przystaw;5487153.html>; dostęp: 9.09.2018.

<sup>5</sup> Ros. „dziękuję”.

<sup>6</sup> Czyli w Przyłukach, gdzie znajdował się pałac rodzinny rodu Czapskich. Józef Czapski mówił w dokumencie zrealizowanym przez Telewizję Polską: „Wychowałem się na Kresach, w Przyłukach, w dzisiejszej Białej Rusi. I tam był mój dom rodzinny i tam spędziłem całe moje dzieciństwo i młodość do wyjazdu na studia do Petersburga. Byłem zawsze wychowany jako Polak i nigdy w życiu nie przychodziło mi do głowy być kimś innym”, zob. *Józef Czapski – świadek historii* [film], reż. Ewa Cendrowska, Centralna Wytwórnia Programów i Filmów Telewizyjnych Poltel, 1989.

księdza na oczy nie widzieli, raz do roku on robił wizytę ojcu<sup>7</sup>. Ale to było takie: tak samo jak kowal żydowski przychodził, matce przynosił i tak dalej. Z drugiej strony mój ojciec miał stosunki z gubernatorem<sup>8</sup>, Towarzystwo Rolnicze<sup>9</sup>, którego był prezesem<sup>10</sup> prowadzone

<sup>7</sup> Jerzy Hutten-Czapski – ur. 14 listopada 1861, zm. 26 lipca 1930 – syn Emeryka Hutten-Czapskiego – polskiego uczonego, urzędnika i polityka Imperium Rosyjskiego, kolekcjonera-numizmatyka – oraz Elżbiety Karoliny von Meyendorff, którzy mieli czwórkę dzieci. Bratem Jerzego Hutten-Czapskiego był Karol Hutten-Czapski, który pełnił funkcję prezydenta Mińska w latach 1890–1901. Jerzy Hutten-Czapski był działaczem politycznym i społecznym na terenie Mińszczyzny, polskim ziemianinem i arystokratą. Wczesne lata życia, okres nauki i studiów prawniczych spędził w Petersburgu. W 1886 r. ożenił się z Józefą Thun-Hohenstein

<sup>8</sup> W okresie, o którym mówi Czapski (to jest życie jego ojca aż do rewolucji), gubernią Mińską zarządzało ośmiu gubernatorów: Aleksander Iwanowicz Pietrow (1879–1886); Nikołaj Nikołajewicz Trubeckoj (1886–1902); Aleksander Aleksandrowicz Musin-Puszkina (1902–1905); Paweł Grigorjewicz Kurlow (1905–1906); Jakow Jegorowicz Erdeli (1906–1912); Aleksiej Fiodorowicz Girs (1912–1915); Andrzej Gawriłowicz Czerniawski (1915–1916) oraz Władimir Andrejewicz Drucki-Sokolnicki (1916–1917).

<sup>9</sup> Towarzystwo Rolnicze – właśc. Towarzystwo Rolnicze Mińskie – organizacja zrzeszająca polską szlachtę z regionu guberni mińskiej, wzorowana na powstałym w 1858 r. Towarzystwie Rolniczym w Królestwie Polskim. Zawiązana pierwotnie w 1859 nie uzyskała zgody na funkcjonowanie od władz guberni. Dopiero w 1876 r. z inicjatywy ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych (товарищ министра внутренних дел) Lwa Sawicza Makowa, udało się stworzyć legalnie działającą organizację. Towarzystwo Rolnicze Mińskie miało według zamierzeń Makowa być centrum rusyfikacji ziemi mińskiej – początkowo w jego szeregi mogli wstępować tylko Rosjanie. Dopiero w 1878 r. do Towarzystwa Rolniczego Mińskiego weszła polska szlachta, między innymi Edward Woyniłłowicz. Nominalnym prezesem Towarzystwa do 1902 r. pozostawał gubernator miński – książę Trubecki. W tym okresie realną funkcję pełnił wiceprzewodniczący, którym od 1888 r. był Woyniłłowicz, a później był także prezesem Towarzystwa. Towarzystwo przestało istnieć w 1921 r., w związku z ustaleniami traktatu ryskiego i oddaniem przez Polskę Mińska Rosji Sowieckiej. Więcej o działalności Towarzystwa Rolniczego Mińskiego zob. Dariusz Szpoper, *Edward Woyniłłowicz i Mińskie Towarzystwo Rolnicze – przyczynek do dziejów polskiej myśli politycznej w Cesarstwie Rosyjskim do 1914 roku*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2009, vol. 5, s. 22–41.

<sup>10</sup> Ojciec Józefa Czapskiego – Jerzy Czapski – nie był prezesem Towarzystwa Rolniczego Mińskiego, ale Związku Ziemian Guberni Mińskiej, który powstał

było wszystko po rosyjsku i w Mińsku on z Rosjanami doskonale żył. Rozumie pan. Teraz: patriotyzm był... Bardzo taki wyraźny, aż do łez. Piosenki śpiewaliśmy. Ale nic rewolucyjnego, nic żeby się zbuntować, o tym się w ogóle nie mówiło. I to było czysto... To jest to, co ja powiedziałem zdaje się przy panu kiedyś, to co Brzozowski<sup>11</sup> mówił – Rejtan<sup>12</sup>, który bronił każdej spiżarni<sup>13</sup> – że w kraju, u każdego szlachcica Rejtan ma spiżarnię. U nas ta spiżarnia była pełna i nikt jej nie potrzebował bronić...

MH: Niech pan zaczeka, to teraz spróbujemy...

[Magnetofon zostaje wyłączony, nagrywanie jest później wznowione]

MH: No i teraz możemy spokojnie.

JC: Tak. Zaraz, ale urwało się.

MH: Właśnie o tej...

---

(prawdopodobnie) w 1915 r. Być może Jerzy Czapski pełnił funkcję wiceprezesa Towarzystwa za czasów prezesury Edwarda Woyniłłowicza. Zob. Edward Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*. Cz. 1, Wilno 1931, s. 189.

<sup>11</sup> Stanisław Brzozowski (pseud. Adam Czepiel) – ur. 28 czerwca 1878 r. w Maziarni, zm. 30 kwietnia 1911 r. we Florencji. Polski krytyk literacki, filozof, pisarz, publicysta, redaktor oraz autor tłumaczeń. Znany głównie z książek: *Legenda Młodej Polski*. *Studia o strukturze duszy kulturalnej* (pierwsze wydanie: 1909) oraz *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej* (pierwsze wydanie: 1910). Współpracownik „Przeglądu Tygodniowego”, „Krytyki”, „Głosu”.

<sup>12</sup> Tadeusz Reytan – ur. 20 sierpnia 1742 r. w Hruszówce, zm. 8 sierpnia 1780 r. tamże – polski szlachcic, poseł na Sejm rozbiorowy w 1773 r. z województwa nowogródzkiego. W trakcie tegoż sejmku sprzeciwił się rozbiorowi Rzeczypospolitej, kładąc się w drzwiach sali sejmowej zamku warszawskiego i uniemożliwiając wyjście sygnatariuszom rozbioru. W kulturze polskiej stał się symbolem oporu przeciwko mocarstwom zaborczym.

<sup>13</sup> Czapski cytuje Stanisława Brzozowskiego z *Legendy Młodej Polski*... Właściwie fragment ten brzmi: „W razie ataku na beztroskliwość, lekkomyślność, próżniactwo wywoływano wnet krwawe i żałobne mury: widmo Rejtana strzegło progu każdej polskiej spiżarni i każdej narodowej alkowy”. Wojciech Karpiński wspominał, że w 1917 r. Czapski był w Krakowie i tam znalazł, w poczekalni u dentysty książkę Brzozowskiego. Kiedy ją przeczytał, odebrał ją jako „list do siebie” i był pod wielkim jej wrażeniem. Zob. *Chuligan literacki* – Józef Czapski [program telewizyjny], Telewizja Polska S.A., 2016.

JC: Tak. Głównie żołnierze, nowa kombinacja, bośmy byli strasznie pokrzyżowani, no. Moja matka<sup>14</sup> była Austriaczka z Czech, także była trochę patriotka czeska. Chociaż to była zupełnie austriacka rodzina, która tam była, kolonizowała Czechy po Białej Górze<sup>15</sup>, i tak dalej. Ale... Ona... Mieliśmy taką guwernantkę niemiecką, która zawsze mówiła, że ona jest *all Deutsch*<sup>16</sup>, rozumie pan, moja matka się czerwieniła i powiedziała, że ja jestem Czeszka, i zupełnie tego nie przyjmowała. Ale było to przywiązanie do cesarza austriackiego<sup>17</sup> i moja matka była przekonana, że buntować się nie można, bo wszelka władza jest od Boga. Ale ona nas nauczyła patriotyzmu, ona z nami śpiewała pieśni ze łzami w oczach, *Jeszcze Polska nie zginęła*, to jest taka mieszanina, że tego nie można w ogóle opowiadać, bo to jest taka kupa rzeczy.

Dobrze, także tak było. I mój ojciec... Naturalnie, na to, żeby mieć prawa do majątku i tak dalej, trzeba było mieć maturę rosyjską.

MH: Ach, tak?

JC: Tak. Także wszyscy, co się uczyli za granicą, musieli wracać i zdawać maturę rosyjską. Ja chciałem, już ja wtedy coś tam czułem, bo miałem jakiegoś kuzyna<sup>18</sup>, co we Lwowie się uczył, i chciałem jechać do Polski uczyć się. To znaczy do Galicji, gdzie były polskie

<sup>14</sup> Józefa Thun-Hohenstein – ur. 23 czerwca 1867 w Tetschen, zm. 13 sierpnia 1903 w Pradze. Rodzina Thun-Hohenstein, o której pierwsze wzmianki sięgają XII wieku, miała korzenie austriacko-czeskie, wywodziła się z Tyrolu.

<sup>15</sup> Bitwa na Białej Górze miała miejsce 8 listopada 1620 r. i jest uznawana za jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Czech. Klęska czeska w trakcie wojny trzydziestoletniej w starciu z siłami katolickich Habsburgów ostatecznie przypieczętowała utratę niezależności politycznej przez Czechy na rzecz monarchii austriackiej.

<sup>16</sup> Niem. „w pełni Niemką”.

<sup>17</sup> Za życia Józefy Thun-Hohenstein cesarzem Austrii był Franciszek Józef (panował w latach 1848–1916).

<sup>18</sup> W innym wywiadzie Czapski mówił: „Chcieliśmy jechać do Lwowa, mieliśmy kuzyna, takiego Franusia Czapskiego, który się we Lwowie uczył”. Zob. Józef Czapski, *Dzienniki, wspomnienia, relacje*, oprac. Joanna Pollakówna, [Oficyna Literacka] 1986, s. 156.

uniwersytety i Polska...<sup>19</sup>. A ci oni mówią, że to jest niemożliwe, bo prawa rosyjskie, ja nic nie rozumiałem z tych praw. No i ostatecznie skończyło się, że wyjechaliśmy do Petersburga. A w Petersburgu mieliśmy takiego nauczyciela<sup>20</sup>, który nas wywiózł, który wszystko robił, żeby nas od wszystkiego oddzielić. Bo on był takim, no... dla mnie karykaturą pedagoga, który właśnie chciał, żeby wszystko mieć pod siebie i żebyśmy mieli kalosze, żebyśmy się nie zaziębili, żebyśmy koniecznie dostawali piątki, jak była czwórka, to on latał w kalesonach po pokoju, drapał swoje te pryszczki i mówił, że ja jestem zgubiony, że czwórkę dostałem.

MH: To ile pan miał lat?

JC: A oni do osiemnastu lat tak nas tarmosili!

MH: A kiedy pan przyjechał...

JC: Proszę pana, ja przyjechałem, zdaje się, że w [19]12 roku<sup>21</sup>.

MH: To ile pan miał wtedy?

JC: Ja już miałem... 16 lat! Nie, ja myślę, że musiałem już w [19]10 przyjechać... To ja mogę sprawdzić z siostrą<sup>22</sup> razem... Tak... Bo

<sup>19</sup> W ramach autonomii galicyjskiej działały cztery uczelnie wyższe: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Lwowski, Akademia Rolnicza w Dublanach i Politechnika Lwowska.

<sup>20</sup> Nauczycielem Józefa Czapskiego od 1905 r. był Wacław Iwanowski.

<sup>21</sup> Józef Czapski wielokrotnie w różnych wypowiedziach i wywiadach podawał różne daty swojego pierwszego przyjazdu do Rosji, faktycznie w Petersburgu znalazł się jesienią 1910 r.

<sup>22</sup> Maria Dorota Leopoldyna Hutten-Czapska – ur. 6 lutego 1895 w Pradze, zm. 10 czerwca 1981 w Maisons-Laffitte – starsza siostra Józefa Czapskiego, polska historyk literatury, eseistka, autorka wspomnień. Wychowywała się w rodzinnym domu Czapskich w Przyłukach, w 1918 r. wraz z Józefem Czapskim wyjechała na krótki okres do Petersburga. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wyjechała do Warszawy na studia polonistyczne. Na Uniwersytecie Jagiellońskim obroniła doktorat na temat polemiki religijnej w okresie reformacji w Polsce. Jej późniejsze zainteresowania skupiały się głównie na twórczości polskich romantyków, zwłaszcza Adama Mickiewicza. W czasie II wojny światowej współpracowała z polską organizacją Żegota, której rolą była pomoc Żydom w okupowanej Polsce. Po II wojnie światowej przebywała na emigracji w Paryżu, gdzie – wraz z bratem od końca lat czterdziestych – mieszkała w domu „Kultury”. Od wczesnych lat bardzo



przedtem myśmy uczyli się w domu i do Petersburga jeździliśmy zdawać egzaminy на двенадцатые гимназе<sup>23</sup>. Dlaczego двенадцатые гимназе, dlatego że gimnazja rosyjskie w Mińsku były antypolskie, jeszcze to było bardzo wyraźne, a żadnej antypolskości nie czuliśmy w Petersburgu. Zresztą to było takie drugorzędne gimnazjum, wcale nie takie eleganckie, czy coś takiego, to synowie stróżów i tak dalej, tam chodzili. Dyrektor<sup>24</sup> był człowiek bardzo sympatycznie do Polaków usposobiony, to już Polacy wiedzieli. I tam byłem nie tylko ja, byli różni inni, włącznie z generałem Kopańskim<sup>25</sup>, który tam też był [fragment niezrozumiały].

MH: To pan przyjeżdżał tylko zdawać egzaminy?

JC: Przyjeżdżałem tylko zdawać egzaminy, a w 1912 pojechałem na stałe, z bratem<sup>26</sup>, młodszym ode mnie, i tam zostałem do rewolucji.

---

zaangażowała się w utrwalanie pamięci o rodzinie Czapskich. Jej eseje oraz zbiory wspomnień są nieocenionym źródłem do odtworzenia historii tej rodziny.

<sup>23</sup> Ros. dwunaste gimnazjum – XII Petersburskie Ośmioklasowe Gimnazjum Męskie mieściło się w oficynie kamienicy czynszowej przy prosp. Newskim 68, Czapski zapisał się do niego, do klasy szóstej, wraz z bratem 18/31 sierpnia 1912 r. Gimnazjum było rządowe, ale Czapski wraz z bratem Stanisławem płacili za naukę. Zob. <http://www.jozefczapski.pl/20-10-2017-spacer-po-petersburgu>; dostęp: 22.09.2018. Tatiana Kosinowa, *Spacerownik po Petersburgu śladami Józefa Czapskiego*, „Konteksty” 2018, nr 3/222, s. 204–225.

<sup>24</sup> W latach 1912–1913, czyli w okresie, gdy Czapski zaczynał regularną naukę w gimnazjum, dyrektorem był historyk Konstantin Aleksiejewicz Iwanow (ur. w 1858, zm. w 1919). Zob. Tatiana Kosinowa, *Spacerownik...*, dz.cyt.

<sup>25</sup> Stanisław Kopański – ur. 19 maja 1895 w Petersburgu, zm. 23 marca 1976 w Londynie – generał dywizji Wojska Polskiego. Wychował się w Petersburgu, służył w armii rosyjskiej w trakcie I wojny światowej. Po wojnie służył w armii polskiej, biorąc udział w wojnie polsko-bolszewickiej, defensywie wrześniowej, a także dowodził polskimi jednostkami Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po śmierci generała Sikorskiego przejął funkcję szefa Sztabu Naczelnego Wodza. Po wojnie należał do ścisłego kierownictwa polskich sił wojskowych na emigracji.

<sup>26</sup> Stanisław Gedeon Czapski – ur. 10 października 1898 w Pradze, zm. 15 czerwca 1959 w Buenos Aires – młodszy brat Józefa Czapskiego. Uczył się w Petersburgu, w trakcie wojny wstąpił do szkoły artyleryjskiej, której jednak nie skończył i trafił do wojska Imperium Rosyjskiego jako szeregowy. W 1917 r. wstąpił do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ponownie w randze szeregowego. Po demobilizacji korpusu wrócił

Potem była rewolucja, to był... I tak: ciągle się wykręcałem na to, żeby nie iść do wojska. Jak skończyłem maturę, maturę zdałem się zdaje w [19]16<sup>27</sup> roku, to ojciec mnie zaraz zapisał na uniwersytet, na to żeby nie odkładać. A ja jeszcze wtedy byłem tołstojowcem i chory byłem, także byłem przekonany, że gdyby tylko mnie gdziekolwiek oddali, to ja zaraz dostanę ciężkiego zapalenia płuc, także było niewątpliwym, że nie pójdę nigdzie. Prawda, że jak wybuchła wojna, to ja gwałtem chciałem iść do Czerwonego Krzyża. Ale byłem tchórz, byłem bez charakteru, nie mogłem nic swojego przeprowadzić. Także właściwie byłem sterroryzowany, naprawdę sterroryzowany. Nie przez mojego ojca, to był najlepszy człowiek, jaki się mną zajmował, on nas bardzo kochał, ale przez tego profesora, który... Ja, proszę pana, jak *Ojciec nasz* – człowiek mówi – *przebacz nam nasze winy*, to ja nigdy o Stali nie myślałem, a zawsze o moim nauczycielu, panu Iwanowskim, który nas kochał! On mi całą młodość złamał, to ja szczerze mówię, zniszczył, zniszczył. No, Bóg z nim, on biedaczek umarł, w każdym razie nie o to chodzi.

Także... To był okres... Trafiliśmy do tej Rosji, gdzie dobrze się ukryliśmy, mieliśmy sympatycznych kolegów, ale żadnych bliskich przyjaźni nie było, bo rok potem już było zdiagnozowane, że jesteśmy słabi na płuca i posadzili nas w Carskim Siole<sup>28</sup>. Jeździliśmy z Carskiego Sioła do gimnazjum na [fragment niezrozumiały] ulicy... Także byliśmy strasznie odcięci, a mieliśmy krewnych. Różnych. Od

---

do rodzinnego domu, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zaciągnął się do Wojska Polskiego.

<sup>27</sup> Józef Czapski zdał maturę i ukończył gimnazjum 28 kwietnia 1915 r. Zob. Tatiana Kosinowa, *Spacerownik...*, dz.cyt.

<sup>28</sup> Carskie Sioło to barokowy zespół pałacowo-parkowy położony około 25 kilometrów od Petersburga. Józef Czapski mieszkał tam pod różnymi adresami, między innymi w domu swojego wuja Aleksandra Meyendorffa, położonym przy ulicy Озерной переулк 12; <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/czapski-hutten-czapski-jozef-maria-franciszek>; dostęp: 10.09.2018.

Pahlenów<sup>29</sup>, Cziczereinów<sup>30</sup>, Meyendorffów<sup>31</sup>. Więc albo bałtyckie prowincje, albo... Tylko Cziczereinowie byli rosyjska rodzina już zupełnie, ale ich prawie że nie znaliśmy. Ale, znowu było takie środowisko... No a mieszkaliśmy u starego generała Bibikowa<sup>32</sup>, z którego dziećmi się

<sup>29</sup> Pahlenowie – ród niemiecko-rosyjskich baronów wywodzący się z Kurlandii. Pierwsze zapisy na temat rodu pochodzą z XV w. Pahlenowie byli rodem szlacheckim w Inflantach, Szwecji i Rosji. Wielu znanych członków rodu pełniło wysokie funkcje wojskowe, jak na przykład Piotr Pahlen (1745–1826) – generał kawalerii, uczestnik spisku przeciwko carowi Pawłowi I; Piotr Pahlen (1778–1866) – uczestnik wojny ojczyźnianej 1812 r. w randze generała; Aleksy Pahlen (1874–1938) – generał porucznik, jeden z przywódców ruchu białych. Poza nimi znanymi Pahlenami byli także Fiodor Pahlen (1780–1863) – ambasador Rosji w USA, Brazylii i Bawarii; Emanuel Pahlen (1882–1952) – niemiecki astronom, którego nazwiskiem nazwano jeden z kraterów na księżycu.

<sup>30</sup> Cziczereinowie – rosyjski ród arystokratyczny wywodzący swój początek od Afanasego Cziczerina, członka dworu Zofii Paleolog w 1472 r. Ród Cziczereinów pełnił zarówno funkcje urzędnicze, jak i wojskowe. Okres największej świetności rodu przypada na wieki XVI i XVII. Z rodu pochodził między innymi Piotr Cziczerin (1778–1848) – generał kawalerii, uczestnik wojny ojczyźnianej 1812 r.; Borys Cziczerin (1828–1904) – rosyjski prawnik, historyk, filozof i pisarz; Georgij Cziczerin (1872–1936) – dyplomata i minister sowiecki.

<sup>31</sup> Meyendorffowie – ród niemiecko-rosyjskich baronów wywodzący swe korzenie ze Szwecji i z obszaru państw bałtyckich – pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XV w. Przez pierwsze wieki główną częścią rodu była szwedzka linia Meyendorffów, która jednak wygasła w XIX w. Liczni członkowie rodu służyli jako oficerowie na terenie Szwecji i państw bałtyckich w XVII i XVIII w. Po zajęciu szwedzkich Inflant przez Rosję w 1721 r. rodzina Meyendorffów stała się jednym z bardziej wpływowych rodów arystokratycznych na tym obszarze. Do najbardziej znanych członków rodu należą: Fabian Meyendorff von Ikskul (1677–1731) – porucznik wojska szwedzkiego; Georg Johann Meyendorff (1718–1771) – gubernator Inflant pod władzą rosyjską; Piotr Meyendorff (1796–1863) – dyplomata, ambasador Rosji w Austrii; Feliks Meyendorff (1834–1871) – dyplomata, sekretarz ambasad w Wirtembergii i Rzymie oraz *chargé d'affaires* w księstwie Saksonii i w Badenii; Aleksander Meyendorff (1868–1964) – polityk, poseł do Dumy.

<sup>32</sup> Mikołaj Bibikow – ur. 9 września 1842 w Petersburgu, zm. 21 lutego 1923 w Pradze – generał kawalerii wojsk rosyjskich, w latach 1892–1906 prezydent Warszawy. Miał córki Marię (ur. w 1877) i Ksenię (ur. w 1895) oraz synów: Waleriana (ur. w 1891) i Ilję (ur. w 1899). Jego dom mieścił się przy ulicy Troickiej 36 (obecnie Rubinstein 36).

szalenie przyjaźniłem i to byli przemili ludzie, śliczni ludzie, u których ja mieszkałem<sup>33</sup>. U których... Nasze mieszkanie było w domu ich.

No dobrze, więc... Odkrywam świat... Więc idę na uniwersytet<sup>34</sup>. Uniwersytet trwa rok, ja się tylko muzyką zajmuję, pięć godzin dziennie gram na fortepianie, bo mam doskonałego nauczyciela i troszkę marzę o wirtuozostwie muzycznym. Ta wojna jakoś gdzieś mnie tak przechodzi koło mnie, nagle tak mnie frapuje, potem znowu jej nie czuję... No ja się wstydzę mówić o sobie wtedy! I wtedy naraz, już rok się skończył, już kończy się wojna, jesteśmy przekonani, że już, już skończona – trzeba iść do wojska, już nie wykręcisz się. I ojciec miał [fragment niezrozumiały] do Korpusu Paziów<sup>35</sup>, do którego ja mam

<sup>33</sup> Czapski w innym wywiadzie mówił także: „Ważną rzeczą jest, że mieszkaliśmy w domu Bibikowych. Uświadomiłem to sobie po czterdziestu latach. Bibikow to był największy skurwysyn, który tępił Polaków. Ja tego wtedy nie wiedziałem i szalenie lubiłem jego wnuczkę. Miłość mojej młodości”. Zob. Józef Czapski, *Świat w moich oczach. Rozmowy przeprowadził Piotr Kłoczowski*, Ząbki 2001, s. 12.

<sup>34</sup> Józef Czapski został przyjęty na wydział prawa Uniwersytetu Petersburskiego w czerwcu 1915 r. i kształcił się tam do maja 1916 r. Zob. <http://www.jozefczapski.pl/20-10-2017-spacer-po-petersburgu>; dostęp: 21.09.2018. Mówił także o studiach petersburskich: „Miałem rok prawa, to było w tym czasie, gdzie się wojna kończyła i już zaczynała się rewolucja. To było jakieś przedłużenie czasu szkolnego, żeby mnie zaraz nie wysłali na front. I wtedy bardzo się przejmowałem muzyką, do tego stopnia, że w czasach matury po szereg godzin grałem na fortepianie. Także myślałem, że może będę wirtuozem czy coś takiego, bo bardzo przejmowałem się wyłącznie muzyką. [...] Ale jak była rewolucja, jakeśmy wszystko absolutnie stracili, ja straciłem mój fortepian – mój nie mój – ale mój fortepian. Tak że nie mogąc mieć fortepianu, nie mogłem zupełnie iść na muzykę”. Zob. *Józef Czapski – świadek historii...*, dz.cyt.

<sup>35</sup> Korpus Paziów (właśc. Korpus Paziów Jego Imperatorskiej Wysokości) – ros. Пажеский Его Императорского Величества корпус – wywodząca się z Nadwornej Szkoły Paziów, założonej przy dworze cesarzowej Elżbiety Romanowej w 1742 r., prestiżowa rosyjska szkoła wojskowa. Zaczęła funkcjonować w 1759 r., od 1810 r. główną siedzibą korpusu był pałac Woroncowa w Petersburgu. Korpus został rozformowany dekretem Rządu Tymczasowego w czerwcu 1917 r. i przechrzczony w Przyspieszoną Szkołę Oficerską. Józef Czapski uczył się w Korpusie od sierpnia 1916 r. na kursie dla chorążego kawalerii, który trwał sześć miesięcy. Dyplom chorążego kawalerii Czapski otrzymał w marcu 1917 r.

prawo przez dziadka, bo trzeba статский советник<sup>36</sup> czy cholera wie coś takiego, mieć kogoś w rodzinie, ojca czy dziadka. Ja jestem przekonany, że tam dłużej niż miesiąc nie będę, nie przeżyję. No i trafiam... Proszę pana, ja nie wiedziałem wtedy, jaka jest różnica podporucznika a generała, dosłownie, nie wiedziałem! Nic! Nabijali się ze mnie, no nie ma pan pojęcia, bo ja byłem najwyższy i ja musiałem ćwiczenia wszystkie pierwszy zaczynać, jak maszerować, jak salutować...

МН: Правофланговый<sup>37</sup>?

ЈС: Правофланговый! Ja wszystko robiłem na odwrót! Mówili: шагом марш<sup>38</sup>! To ja шагом – już szedłem naprzód, wszyscy pękali ze śmiechu, znowu musiałem wracać. Jakoś to wszystko zniosłem. To były czasy dla mnie prawie że szczęśliwe, bo już byłem wolny od mojego nauczyciela. Zamieszkałem wtedy u Meyendorffa<sup>39</sup>, to mój wielki los, bo to był jeden z najinteligentniejszych ludzi, których ja znałem w ogóle w życiu moim, który był naprawdę pedagog: to znaczy on się przyglądał i zostawiał ci zupełną wolność. A ja już

<sup>36</sup> Статский советник – pol. „radca stanu” – w carskiej Rosji jeden z wyższych rangą urzędników administracji cesarskiej. Aby móc dostać się do Korpusu Paziów, wymagane było, aby bezpośredni przodek kandydata pełnił odpowiednio wysoką funkcję w administracji Imperium Rosyjskiego według tabeli rang ustalonej przez Piotra I. Dziadek Józefa Czapskiego – Emeryk Hutten-Czapski – pełnił funkcję tajnego radcy w latach 1863–1864, była to trzecia pozycja w czternastostopniowej tabeli rang.

<sup>37</sup> Ros. „prawoskrzydłowy”. W wojsku najwyższy żołnierz stoi w prawym końcu szeregu.

<sup>38</sup> Ros. „naprzód, marsz!”. Żołnierz powinien ruszyć z miejsca po usłyszeniu całości rozkazu, Czapski natomiast ruszał, słysząc tylko jego pierwszą część.

<sup>39</sup> Aleksander Meyendorff – ur. 29 marca 1869 w Baden-Baden, zm. 20 lutego 1964 w Londynie – rosyjski arystokrata, prawnik i polityk. Przed 1905 r. aktywnie pracował na uczelniach: był docentem Cesarskiego Uniwersytetu Petersburskiego, a także inspektorem i wykładowcą Szkoły Prawniczej w Petersburgu. Od 1907 r. był posłem do Dumy – III i IV kadencji. Pracował w Ministerstwie Oświaty. W 1918 r. wyjechał z Rosji do Wielkiej Brytanii, gdzie – za wstawiennictwem Jamesa Buchanana – został profesorem w School of Economics, gdzie wykładał ekonomię rolną Europy Wschodniej. Zmarł w rosyjskim schronisku dla starców w Londynie. Aleksander Meyendorff był bratem ciotecznym babci Józefa Czapskiego – Elżbiety Meyendorff-Czapskiej.



byłem dorosły, bo miałem już osiemnaście lat czy coś takiego. No dobrze, i wtedy... I to była moja pierwsza próba, pierwsze zetknięcie z Rosjanami. I dziesięć dni potem jest rewolucja. Ja wstąpiłem [do wojska – przyp. J.P.] w kwietniu [19]17 roku.

MH: A rewolucja była w lutym<sup>40</sup>...

JC: To znaczy w lutym... To znaczy w styczniu [wstąpił do wojska – przyp. J.P.], bo nawet nie miesiąc byłem. No i jak... Według mojego planu wszystko się sprawdziło, że momentalnie dostałem zapalenia płuc i leżałem w szpitalu. Miałem 40 stopni gorączki... Czy warto takie bzdury opowiadać? W każdym razie, żeby powiedzieć, jakie były wtedy stosunki, to generał tego korpusu<sup>41</sup>, baliśmy się go jak cholera, naraz przychodzi do mnie, ja jestem w szpitalu, mówi, że księżna Croÿ<sup>42</sup> przyjechała z Austrii na czele Czerwonego Krzyża austriackiego i chce się ze mną widzieć, bo mówi: znała moją jakąś ciotkę znowu<sup>43</sup>. Ja mówię, że ja nie mogę, ja mam 40 stopni, generał wychodzi wściekły. Na drugi dzień ona przychodzi do mnie, do

<sup>40</sup> Rewolucja lutowa miała miejsce 23 lutego / 8 marca 1917 r. Była wymierzona przeciwko carowi Mikołajowi II (który abdykował 15 marca i przekazał władzę Gieorgijowi Lwowowi jako premierowi Rządu Tymczasowego) i wprowadziła w Rosji system demokratyczny. 14 września 1917 r. Rząd Tymczasowy pod kierownictwem premiera Aleksandra Kiereńskiego, proklamował Republikę Rosyjską. Rewolucja lutowa zapoczątkowała zmiany, które wprowadzały w Rosji zasady zachodniego liberalizmu. Republika Rosyjska została zniesiona w wyniku przewrotu bolszewickiego w październiku/listopadzie 1917 r.

<sup>41</sup> Od 1916 do 1917 roku na czele Korpusu Paziów stał Aleksander Nikołajewicz Fenu (ur. 18 lutego 1853 w Petersburgu, zm. 4 września 1954 w Porvoo), który jednak nie posiadał stopnia generalskiego – był pułkownikiem.

<sup>42</sup> Począwszy od 1916 r. do Rosji przyjeżdżały niemieckie i austro-węgierskie pielęgniarki pod egidą Czerwonego Krzyża, pomagając w opiece nad rannymi rosyjskiemu personelowi medycznemu. Na czele jednej z takich wypraw stała Kunegunda von Croÿ-Dülmen (ur. 30 maja 1864 w Buchberg am Kamp, zm. 8 kwietnia 1931 w Habichen), córka księcia Croÿ – Aleksandra Gustawa – oraz Elżbiety Gräfin von Westphalen zu Fürstenberg. Była kuzynką Aleksandra von Beckendorffa spokrewnionego z Józefem Czapskim. Zob. *Gender and War in Twentieth-Century Eastern Europe*, red. Maria Bucur, Bloomington 2006, s. 37.

<sup>43</sup> W innym wywiadzie Czapski mówił: „A ta księżna austriacka to była przyjaciółka siostry mojej matki [śmiech] księżnej Taxis, i po prostu przywiozła od niej

Korpusu Paziów, siedzi przy mnie, opowiada, jak Rosjanie strasznie traktują austriackich więźniów. No pan widzi, to dzisiaj w Rosji sowieckiej, no... Jeszcze ta jakaś tradycja istniała, tych międzynarodowych stosunków, które się przyjmowało...

No dobrze. Wybuchła rewolucja, ja jestem w szpitalu, wychodzę z... Korpus jest przestraszony bardzo, nie bardzo wie, co robić, i nas wszystkich rozpędza na dwa czy trzy tygodnie, przerwa jest. No i ja wychodzę z takim kolegą Rosjaninem, takim morowcem<sup>44</sup> młodym, który ma nogę złamaną, i który... Ale tak sobie złamał, bo się potknął czy coś takiego... No i wychodzimy razem i naraz widzę miasto w euforii. To wie pan, to są te euforie rewolucyjne. Jak nas zobaczyli, przecież Korpus Paziów jest fatalnie widziany dla środowisk rewolucyjnych i nawet lewicowych, tylko... Z ulicy podchodzą ludzie...

MH: А какая у вас форма была? Jaka forma była?

JC: Forma była... Jeszcze wtedy, już taka oficerska, то школа прапорщиков<sup>45</sup> to była, także już mieliśmy taką formę, jeszcze gwiazdki nie mieliśmy, ale już nawet nie pamiętam, jaka była [fragment niezrozumiały]...

MH: Tak?

JC: No i nas na ulicy proponowali, dorożka podjeżdżała, żeby nas podwieźć, no bo ciężko раненный в бою<sup>46</sup>. A my takiego бою, бою żadnego nie mieliśmy<sup>47</sup>. No i wtedy wyjechaliśmy na wieś do mojej

---

list. Ta moja stara ciotka chciała się przez nią dowiedzieć, co się ze mną dzieje". Zob. Józef Czapski, *Świat...*, dz.cyt., s. 25.

<sup>44</sup> Morowiec – „człowiek morowy, spryciarz, zuch” – za: *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/morowiec;5453005.html>; dostęp: 11.09.2018.

<sup>45</sup> Ros. „przyśpieszone kursy dla podchorążych”.

<sup>46</sup> Ros. „ranny w bitwie”.

<sup>47</sup> W innym wywiadzie Czapski mówił: „Pamiętam jeszcze tę dziką euforię radości, którą widziałem w Petersburgu. Wyszedłem z kolegą, który po prostu nogę sobie złamał, czy skręcił, nie na żadnym froncie, był w szpitalu i chodził o kulach. Zmieraliśmy do Mierzowa, do Łubieńskich dojechać. Co drugi człowiek podchodził do nas, żeby nas zaprowadzić, żeby nas dorożką dowieźć, że jesteśmy bohaterowie, mundury i jeden o kulach, ciężko ranny na pewno. Było to zbratanie z wojskiem,

siostry tam też, koło Orszy<sup>48</sup>, gdzie oni mieli majątek. Po trzech tygodniach wracam i robię normalnie Korpus Paziów dalej, ćwiczenia wszystkie i tak dalej. Już się wzywam trochę do tego świata. Żadnych, żadnych przykrych naprawdę rzeczy w stosunku z kolegami nie miałem, kilku sympatycznych miałem pod sobą, ale też żadnych bliższych stosunków żadnych nie miałem. No i wtedy już zaczynam się przejmować...

Nie, nie, chciałem panu powiedzieć, że pierwszy taki szok mojego życia, naprawdę szok, który mnie wywrócił czy postawił, to jest rok przed tym – odkrycie Tołstoja<sup>49</sup>. Rozumie pan, ja czytałem przed tym już *Annę Kareninę*<sup>50</sup> i *Wojnę i pokój*<sup>51</sup>, ale pamiętam, że naraz

---

była euforia braterstwa. Już nigdy takiej euforii nie przeżyłem”. Józef Czapski, *Dzienniki, wspomnienia, relacje...*, dz.cyt., s. 164.

<sup>48</sup> Orsza – miasto, położone na dzisiejszej wschodniej granicy Białorusi, około 700 kilometrów od Petersburga i około 250 kilometrów od Przyłuków.

<sup>49</sup> Lew Tołstoj – ur. 9 września 1828 w Jasnej Polanie, zm. 20 listopada 1910 w Astapowie – rosyjski pisarz, przedstawiciel realizmu, dramaturg, klasyk literatury rosyjskiej. Jeden z najważniejszych pisarzy rosyjskich, jego moralne wytyczne zawarte w wielu publikacjach dotyczące powstrzymania się od przemocy bardzo mocno wpłynęły na kształtowanie się idei XIX- i XX-wiecznych. W 1884 r. Tołstoj wydał rozprawę *Spowiedź* (napisana była jednak pięć lat wcześniej), w której dał manifest światopoglądowy odrzucający tradycyjny rosyjski, prawosławno-carski konserwatyzm, w zamian za to głosząc ideały moralne europejskiego oświecenia połączone z trzonem wiary chrześcijańskiej (Tołstoj uważał za wartościowy jedynie Nowy Testament, bez Starego Testamentu i bez Dziejów Apostolskich). Lew Tołstoj został w 1901 r. ekskomunikowany, zarzucono mu stworzenie sekty religijnej, stanowiącej zagrożenie dla tradycyjnego prawosławia. Tołstoizm, który zgromadził w Rosji tysiące „wyznawców”, opierał się na wykształconych w literaturze Tołstoja normach moralnych i religijnych, przede wszystkim antymilitaryzmie, egalitaryzmie oraz metafizycznym podejściu do życia doczesnego. Tołstoj zasłynął jako autor powieści (*Wojna i pokój*, *Anna Karenina*, *Zmartwychwstanie*), dramatów (*Potęga ciemnoty*, *Płody edukacji*, *Żywy trup*), nowel (*Śmierć Iwana Ilicza*, *Sonata Kreutzerowska*, *Ojciec Sergiusz*).

<sup>50</sup> *Anna Karenina* – ros. «Анна Каренина» – powieść Lwa Tołstoja. Pierwsze wydanie książkowe – Moskwa 1878, w trzech tomach; pierwsze wydanie polskie – 1898 (I tom) i 1900 (II tom), w tłumaczeniu Jana Wołowskiego.

<sup>51</sup> *Wojna i pokój* – ros. «Война и мир» – powieść Lwa Tołstoja. Pierwsze wydanie książkowe – Moskwa 1868, w sześciu tomach; pierwsze wydanie polskie – 1894,

przeczytałem *Kreutzorową Sonatę*<sup>52</sup>. I to było dla mnie, jakby ten człowiek mnie bił w twarz od początku, bo to jest tak szalenie brutalna rzecz, ja pamiętam, że mi pot ściekał z pleców, jak ja to czytałem. Byłem w okresie, gdzie naturalnie seksualne, erotyczne rzeczy mnie szalenie interesowały, tam pan wie, jak on na te rzeczy reaguje. To mnie wyleczyło na parę lat z zainteresowań takich! Ja nigdy takiego wrażenia już potem nie miałem, co to jest za siła. Wtedy już od tego czasu miałem ciągle poczucie, że jeżeli ja pójdę na wojnę, to zrobię zdradę swoich przekonań, bo ja jestem zupełnym antymilitarystą – nie wolno zabijać ludzi. Ale ja tego nie mówiłem, to było takie tajne, we mnie. To było podwójne życie i to było nędzne życie, dlatego bo ja żyłem zupełnie inaczej niż żyłem na zewnątrz. Ale cóż ja będę panu takie rzeczy opowiadał. Chodzi o to tylko, że... Wtedy już były naturalnie, przedtem były mowy Kiereńskiego<sup>53</sup> w Dumie, które się z pasją czytało i już byliśmy wtedy – ja byłem – zapalony już do tego, do jakichś tych wielkich zmian, które nadejdą.

Potem... Pierwszy taki wypadek, gdzie ja się zetknąłem z jakimś... Nie, a u Meyendorffa co raz to byli jacyś ludzie, co przyjeżdżali. Cereteliego<sup>54</sup> poznałem tam i pamiętam, że długo w portfelu nosiłem jego mowę taką dla mnie niezapomnianą mowę, że через горы

---

w dziewięciu tomach, w tłumaczeniu anonimowego autora. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Jana Czaińskiego w Gródku.

<sup>52</sup> *Kreutzorowska sonata* – ros. «Крейцерова соната» – nowela Lwa Tołstoja. Pierwsze wydanie książkowe – Berlin 1890; pierwsze wydanie polskie – 1900, w tłumaczeniu Z. Pomiana.

<sup>53</sup> Aleksander Kiereński – ur. 4 maja 1881 w Symbirsku, zm. 11 czerwca 1970 w Nowym Jorku – rosyjski polityk, prawnik, członek Partii Socjalistów-Rewolucjonistów. W Rządzie Tymczasowym premiera Gieorgija Lwowa pełnił funkcję ministra sprawiedliwości, ministra wojny i ministra morskiego. 20 lipca 1917 r. zastąpił Lwowa na stanowisku premiera Rządu Tymczasowego Republiki Rosyjskiej i sprawował ten urząd do 8 listopada 1917 r., czyli do wybuchu rewolucji bolszewickiej.

<sup>54</sup> Irakli Cereteli – ur. 20 listopada 1881 w Kutaishi, zm. 21 maja 1959 w Nowym Jorku – arystokrata gruziński, gruzińsko-rosyjski polityk, członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji oraz mieńszewików. Od 1907 r. poseł do Dumy. Po rewolucji lutowej minister poczty i telegrafu w gabinetach Gieorgija Lwowa i Aleksandra Kiereńskiego. Wyjechał z Rosji po przewrocie bolszewickim.

trupów будем брататься с Немцем и новая жизнь, счастливая, будет перед нами<sup>55</sup>. To było w powietrzu, ta utopia była w powietrzu. Pamiętam jak jakiś przyjaciel Meyendorffa, jakiś taki znany intelektualista, zdaje się, że też Lwow, było zdaje się dwóch Lwowych, na ulicy zaczął z nim rozmawiać. Oczy mu się paliły, że to jest tylko Rosja jest możliwa, że taką rewolucję bezkrwawą – chłop rosyjski, chłop rosyjski, ciągle. No i miałem takiego Mellera-Zakomylskiego<sup>56</sup>, to ja panu już opowiadałem.

MH: Nie, Meller-Zakomelski to...

JC: Jego ojciec<sup>57</sup> był zdaje się członkiem Rady Stanu...

MH: Był taki generał Meller-Zakomelski...<sup>58</sup>.

JC: Nie, to nie, zupełny cywil. Ale to był taki cywil... To był przyjaciel osobisty Lwowa<sup>59</sup>, a Lwow był premierem. A ja tam nic się tym nie interesowałem, ja najprościej chodziłem tam, bo tam był Bechstein<sup>60</sup> i graliśmy na fortepianie. Ja grałem na fortepianie, on grał na skrzyp-

<sup>55</sup> Ros. „poprzez sterty trupów będziemy bratać się z Niemcem i nowe życie, szczęśliwe życie, będzie przed nami”.

<sup>56</sup> Aleksander Meller-Zakomelski – ur. w 1898, zm. 5 maja 1977 w Barcelonie – pochodził z niemiecko-rosyjskiego rodu arystokratycznego, razem z Józefem Czapskim odbywał kurs w Korpusie Paziów. Po rewolucji bolszewickiej stronnik białych, na emigracji działacz i publicysta faszystowski.

<sup>57</sup> Władimir Meller-Zakomelski – ur. w 1863, zm. w 1920 – działacz polityczny i polityk rosyjski. Absolwent Korpusu Paziów, członek „Związku 17 października” oraz „Bloku progresywnego”, zwolennik nacjonalizmu rosyjskiego i monarchii konstytucyjnej. Po przejęciu władzy przez bolszewików wyjechał z Rosji.

<sup>58</sup> Nikołaj Meller-Zakomelski – ur. 17 października 1813, zm. 8 września 1887 w Carskim Siole – rosyjski generał, odpowiedzialny za tłumienie powstania węgierskiego 1848–1849 oraz powstania styczniowego 1863 r.

<sup>59</sup> Książę Gieorgij Lwow – ur. 2 listopada 1861 w Dreźnie, zm. 7 marca 1925 w Paryżu – rosyjski polityk liberalny, członek kadetów, prawnik. Od 1906 r. poseł do Dumy. Po rewolucji lutowej powołany na urząd premiera Rządu Tymczasowego. Inicjator wprowadzenia liberalnych ustaw w prawie rosyjskim. Po bolszewickim puczu z początku lipca 1917 r. Lwow zrezygnował z urzędu, a jego następcą został Aleksander Kiereński.

<sup>60</sup> Bechstein to marka oraz fabryka fortepianów, której nazwa pochodzi od założyciela – Carla Bechsteina (1826–1900). Firma Bechsteina miała prężnie działającą filię w Petersburgu.



cach – ten syn [Aleksander Meller-Zakomelski – przyp. J.P.]. No i raz mnie zatrzymują, że niech pan zostanie – to ja panu opowiadałem.

MH: Ale ja chcę, żeby to było...

JC: Dobrze. Niech pan zostanie na kolacji – no dobrze, zostałem na kolacji. I widzę, a to już był czas... To był trzeci lipiec, to ja dobrze pamiętam, to było po puczu bolszewickim – pierwszym, który został natychmiast zdławiony.

MH: Pucz był czwartego<sup>61</sup>.

JC: No to może był wtedy piąty. Ale to był początek lipca, upał. Już na ulicach siedzą wszyscy żołnierze, семечки<sup>62</sup> gryzą, jest brud wszędzie, nie ma cukru... A tu widzę, że się przygotowuje, że jest jakiś taki cukier w proszku do malin, są maliny, jakaś herbata, coś takiego. Ale tak jakoś elegancko to wszystko wyglądało jeszcze. Na bardzo wysokim piętrze byliśmy, taki duży apartament na Mojce<sup>63</sup>, pamiętam. No i siedzi w głębi taki pan, z taką bródką siwą, taka rumiana twarzyczka. I dowiaduje się – mówią coś, że ja jestem siostrzeńcem Meyendorffa. I on [Gieorgij Lwow – przyp. J.P.] wtedy woła mnie do siebie i mówi: „proszę pana, ja znam dobrze pana wuja i podczas tego, jak ja byłem premierem, to on mi ciągle pisał listy o sytuacji w kraju. Но вы знаете он, он души русской не понимает”<sup>64</sup>. To aluzja, że to Niemiec, i tam... „Я ему не мог ответить и так, пожалуйста поблагодарите его, выобразите, что он мне говорил, что единственная сила, которая организуется в России, это большевики. А вы знаете: теперь, когда они нож в плечу ударили в солдата нашего, который умерает на фронте, никогда большевизм не может занять каково-то места в России. И еще я помню теперь его слова дословно: мы перешли через

<sup>61</sup> Mowa tutaj o demonstracjach na ulicach Petersburga zorganizowanych przez bolszewików, które miały miejsce pomiędzy 4(17) a 6(19) lipca 1917 r. Demonstracje przerodziły się w próbę przejęcia przez bolszewików władzy, czemu zapobiegły jednak wierne Rządowi Tymczasowemu wojska.

<sup>62</sup> Ros. pestki słonecznika.

<sup>63</sup> Mojka – rzeka przepływająca przez centrum Petersburga. Ma jedynie 5 kilometrów długości i 40 metrów szerokości. Nad rzeką znajduje się wiele pałaców.

<sup>64</sup> Ros. „ale wie pan, on nie rozumie duszy rosyjskiej”.

хребет русского революции и мы идём теперь к мирному труду русского крестьянина”<sup>65</sup>. Także, to mnie utkwilo, ja uważam, że to jest historycznie ciekawe. Drobný szczegóół, ale historycznie ciekawy, że do jakiego stopnia człowiek rozważny, mądry, który przez piętnaście lat przedtem był prezesem ziemstw...

MH: Tak...

JC: Bo uważano, że on był jedyny demokratycznie wybrany. I potem mówił, pamiętam, że on odchodzi, ale spokojnie, bo na jego miejsce przychodzi Kiereński: „это человек болшово полота”<sup>66</sup>. Coś takiego. I natchnienia. Так, что<sup>67</sup> z najwyższym szacunkiem o nim mówił, niewiele... To wszystko.

Teraz... Ja ciągle jestem do końca, całe lato siedzę w Petersburgu, w Korpusie Paziów. Mieszkam u Meyendorffa i to mieszkanie...

MH: A on jakie zajmował...

JC: Proszę pana, Meyendorff był dwa razy posłem do Dumy. On był... Jego historia to jest znowu też bardzo ciekawa, to jest taka rodzina polityków, których dużo było... Był taki poseł Meyendorff<sup>68</sup>, który

<sup>65</sup> Ros. „Nie mogłem mu odpowiedzieć, więc niech pan mu podziękuje i wyobrazi sobie, że on mi mówił, że jedyną siłą, która organizuje się w Rosji, to bolszewicy. A pan wie, że teraz, kiedy wbili nóż w plecy naszym żołnierzom, którzy giną na froncie – nigdy bolszewizm nie może mieć żadnego miejsca w Rosji. I pamiętam teraz jeszcze dokładnie jego słowa: przeszliśmy przez grzbiet rewolucji i schodzimy ku cichemu, pokojowemu trudowi rosyjskiego chłopą”.

W innym wywiadzie Czapski podawał taką wersję tego fragmentu wypowiedzi Lwowa: „[...] Twierdzi [Meyendorff], że jedyną siłą, która się organizuje w Rosji, jest partia komunistyczna. I że ona musi dojść do władzy. Mówić dzisiaj coś podobnego, kiedy oni pucz zrobili, to znaczy nóż w plecy Rosji utopić. Zaręczam panu, że nigdy nie będą mieli możliwości dojść do władzy”. Zob. Józef Czapski, *Dzienniki, wspomnienia, relacje...*, dz.cyt., s. 165.

<sup>66</sup> Ros. „to człowiek wielkiej inspiracji”.

<sup>67</sup> Ros. „tak, że”.

<sup>68</sup> Czapski ma na myśli Piotra Meyendorffa (ur. 26 sierpnia 1796, zm. 7 marca 1863), rosyjskiego dyplomatę, w latach 1839–1851 nadzwyczajny wysłannik cara do Prus, od 1850 r. do 1854 r. ambasador w Austrii. Czapski odnosi się do epizodu starań Adama Czartoryskiego o poparcie króla Prus, Fryderyka Wilhelma IV, dla sprawy sojuszu polsko-francusko-pruskiego przeciwko Rosji, które Czartoryski podejmował w 1848 r. – mocną agitację przeciwko Czartoryskiemu prowadził wtedy

był przez długie lata w Petersburgu – wielki przeciwnik Polaków. Ogromnie tam Czartoryskiemu<sup>69</sup> zaszkodził. Bismarck<sup>70</sup> o nim mówił, że to jest mój mistrz<sup>71</sup>. Taka typowa inteligencja, wie pan, tych czasów, dyplomatów, dużej klasy dyplomatów. A on zresztą żonaty był z katoliczką, która była Austriaczka<sup>72</sup>, to się naoglądał takich... No ja jego nie znałem, bo to była już starsza generacja.

---

w Berlinie właśnie Piotr Meyendorff (zapobiegając nawet spotkaniu Czartoryskiego z królem pruskim). Wysiłki Meyendorffa spowodowały utrwalenie na pewien okres przynależności Prus do Świętego Przymierza. Zob. Marian Kamil Dziewanowski, *Wiosna Ludów w Hotelu Lambert*, „Kultura” 1947, 01, s. 18–23.

<sup>69</sup> Adam Czartoryski – ur. 14 stycznia 1770 w Warszawie, zm. 15 lipca 1861 w Montfermeil – polski polityk, działacz emigracyjny, pisarz oraz poeta. W latach 1804–1806 minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego, polityk Królestwa Polskiego, w trakcie powstania listopadowego pierwszy prezes Rządu Narodowego. Po upadku powstania znalazł się we Francji, gdzie założył obóz polityczny określany Hotelem Lambert. Przez całe swoje życie na emigracji działał bardzo aktywnie na rzecz sprawy polskiej.

<sup>70</sup> Otto von Bismarck – ur. 1 kwietnia 1815 w Schönhausen, zm. 30 lipca 1898 we Friedrichsruh – pruski i niemiecki polityk, premier Prus, kanclerz Drugiej Rzeszy niemieckiej, realny autor zjednoczenia Niemiec oraz koncepcji kulturkampf, zagorzały wróg Polaków.

<sup>71</sup> Otto von Bismarck miał bardzo dobrą opinię o Piotrze Meyendorffie, którego znał osobiście. Mówił na przykład: „[...] baron Peter von Meyendorff, dla mnie najbardziej sympatyczne zjawisko wśród starszych polityków, wcześniej poseł w Berlinie, który po wykształceniu i wykwinności form bardziej przynależał do epoki Aleksandryjskiej i który przez inteligencję i odwagę z młodszego oficera liniowego w wojnach francuskich, w których wziął udział, awansował do męża stanu, którego słowa u cesarza Mikołaja znacząco ważyły”. Cytat za: Michał Kopczyński, *«Absolutyzm» versus «polonizm». Bismarck, pansławizm a powstanie styczniowe*, „Historia i Polityka” 2013, nr 10 (17), s. 45–74.

<sup>72</sup> Żoną Piotra Meyendorffa była Sophia Gräfin Buol-Schauenstein (ur. 14 września 1800 w Hamburgu, zm. 10 marca 1868 w Monachium).

Teraz on był, Meyendorff był, bratem stryjecznym Stołypina<sup>73</sup> i bratem stryjecznym Cziczierina<sup>74</sup>. I z obojgiem się w swoim czasie przyjaźnił. On był w Dumie i on specjalnie bronił mniejszości narodowych i religijnych, sekt różnych, i tak dalej. I on miał tam jakąś straszną chryję, bo on był wiceprezesem w Dumie czy, jak to się mówi, вицепредседател<sup>75</sup>... I jak on przewodniczył, to jakiś taki archijerej ruski, straszny taki nacjonalista, jakieś powiedział takie słowo ordynarne, o jakichś tam sektach, coś takiego i on jego przerwał, że te słowa nie można... To z całej Rosji przysły telegramy, że on jest podły Niemiec, że on [fragment niezrozumiały]. W każdym razie on widział wszystko, on widział wszystko, co idzie, on był bardzo czarny... I wtedy jego chcieli, to znowu może warto opowiedzieć, chcieli jego zrobić ministrem spraw zagranicznych... tym – posłem w Londynie. On był już pacyfista, to znaczy on nie był zupełnie pacyfista, w duszy nie, ale w polityce. On uważał, że się wszystko rozlatuje, że jeżeli teraz się nie zrobi pokoju separacyjnego, to Rosja się skończyła, Rosja

<sup>73</sup> Piotr Stołypin – ur. 2 kwietnia 1862 w Dreźnie, zm. 5 września 1911 w Kijowie – rosyjski polityk, w latach 1906–1911 premier Imperium Rosyjskiego, zasłynął zwłaszcza zdławieniem demokratycznych reform, które wprowadzono po rewolucji 1905 r. Był spokrewniony z Aleksandrem Meyendorffem poprzez swoją matkę, która była siostrą matki Meyendorffa. Od 1889 r. należał do niego majątek Edwarda Hutten-Czapskiego (dalekiego krewnego Józefa Czapskiego) – Kałnoberże – które skonfiskowano po udziale Edwarda Czapskiego w powstaniu styczniowym. Zob. Roman Jurkowski, *Majątek wygrany w karty – jak po powstaniu styczniowym litewskie Kałnoberże znalazły się w rękach rodziny Stołypinów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” XLIX, z. 2, s. 5–22.

<sup>74</sup> Gieorgij Cziczierin – ur. 12 listopada 1872 w Karaui, zm. 7 lipca 1936 w Moskwie – rosyjski i sowiecki prawnik, dyplomata. Pochodził ze starej, rosyjskiej arystokratycznej rodziny (po raz pierwszy odnotowana w XV w.). W okresie carskim urzędnik państwowy i działacz organizacji lewicowych, od 1905 r. w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, mieńszewik, współpracownik Włodzimierza Lenina. W 1918 r. wstąpił do partii bolszewickiej. Był autorem traktatu pokojowego z Niemcami w trakcie I wojny światowej oraz późniejszej polityki sowieckiej w stosunku do Niemiec jako komisarz ludowy spraw zagranicznych (od 1918 r. do 1930 r., zastąpił Lwa Trockiego). Był spokrewniony z Aleksandrem Meyendorffem poprzez ojca, który był bratem stryjecznym Cziczierina.

<sup>75</sup> Ros. „wiceprzewodniczący”.

w tym znaczeniu... A że, znowu, jego... Jedna z siostr jego matki wyszła za takiego Staal<sup>76</sup>, zdaje się on się nazywał, to był ambasador rosyjski w Londynie, w Anglii przez długi czas przedtem, on jeździł do Londynu w swoim czasie i tak dalej. Że on w tym środowisku żył, że jego wszyscy znali i że on miał kontakty w Anglii, to jego chcieli wysłać. I jeżeli jego... Już było wszystko zdecydowane, a potem ostatecznie on się wycofał z tego. Ale dlaczego się wycofał – dlatego, bo on miał już wrażenie, że on już przeprowadził coś, że trzeba będzie tam o jakimś pokoju z Anglikami mówić. Jak przyszedł Kiereński, była znowu nadzieja i zdaje się, że wtedy był Brusilow<sup>77</sup>.

MH: Nie...

JC: Nie, ale była jakaś taka wielka, bo on jeszcze jechał, przemawiał i była nadzieja jeszcze.

MH: Tak, była jeszcze próba ofensywy.

JC: Jeszcze był podryw...

MH: W lipcu...

JC: I wtedy on się podał, on powiedział, że on nie pójdzie. Ale w każdym razie ja tam Cereteliego widziałem, ja tam widziałem takiego Rozena<sup>78</sup>, który był ministrem, posłem w Japonii, a potem posłem w Szwecji... Był też takim namiętym stronnikiem...

<sup>76</sup> Georg Friedrich Karl von Staal – ur. 12 marca 1822 w Rewelu (obecnie Tallin), zm. 22 lutego 1907 w Paryżu – rosyjski dyplomata, pełnił służbę dyplomatyczną w Turcji, na Węgrzech, w Grecji i w państwach niemieckich. Od 1884 do 1902 r. ambasador rosyjski w Wielkiej Brytanii. W 1866 r. ożenił się z Zofią Gorczakową (ur. 8 czerwca 1835 w Warszawie, zm. 3 maja 1917 w Petersburgu). Zofia Gorczakowa była siostrą matki Aleksandra Meyendorffa – Olgi Meyendorff (z domu Gorczakow, ur. 29 września 1838, zm. 11 marca 1926 w Rzymie).

<sup>77</sup> Czapski ma na myśli Aleksieja Brusilowa (ur. w sierpniu 1853 w Tyflisie, zm. 17 marca 1926 w Moskwie) – rosyjskiego generała kawalerii, który od 1 do 19 lipca 1917 r. koordynował przeprowadzenie tzw. ofensywy Kiereńskiego – ostatniej akcji ofensywnej Imperium Rosyjskiego przeciwko siłom niemieckim i austro-węgierskim. Po jej niepowodzeniu generał został usunięty ze stanowiska i został członkiem Rządu Tymczasowego. Po rewolucji bolszewickiej odmówił poparcia białych, od 1919 r. służył w Armii Czerwonej.

<sup>78</sup> Roman Rozen – ur. 24 lutego 1847 w Rewlu, zm. 31 grudnia 1921 w Nowym Jorku – niemiecko-rosyjski arystokrata, dyplomata. W latach 1897–1898 ambasador rosyjski



MH: Pokoju.

JC: Pokoju. I on pozwalał słuchać... Ja pamiętam jeszcze ostatnie, jedyne polityczne przeżycie, które miałem, to jest jak Ceretli... A Cereteli był znowu... On [Aleksander Meyendorff – przyp. J.P.] był żonaty z Gruzinką<sup>79</sup>, która była matką chrzestną Cereteliego – i Cereteli tam przychodził do nich tak rodzinnie... On był bardzo miły człowiek, bardzo piękny człowiek nawet. Pamiętam on miał twarz ikony i... Szlachetny człowiek. I on, pamiętam, opowiadał, że on nie wiedział, że taka nienawiść może istnieć w człowieku... Że on pojechał do Kronsztadu – on wtedy był ministrem Rządu Tymczasowego – że ta nienawiść, którą on widział w oczach tych ludzi потому что я министр...<sup>80</sup>. On był taki gołąb właściwie, więc... On widział te... On rozmawiał jakąś godzinę w gabinecie z moim stryjem i wujem i ja tam siedziałem przy tym i załamywał ręce nad Kiereńskim, to znaczy, że Kiereński zupełnie stracił głowę, że Kiereński zupełnie nie ma żadnej decyzji... Już ja wtedy... I to jeszcze taki drobny szczegół, którego ja nie zapomnę, to jest – ja, jestem przekonany, że jakieś nowe czasy, nadzwyczajne idą, naturalnie, wszystko będzie lepiej, a nie tak jak teraz, może być tylko lepiej, a nie może być gorzej... I pamiętam wuja [Aleksandra Meyendorffa – przyp. J.P.], przy oknie siedział i czytał gazetę. I widziałem, że był strasznie wzruszony. Patrzę, mówię: „co wuj czyta?”. Mówi, pokazał mi – to były wszystkie prawa, które przechodziły, [fragment niezrozumiały], wtedy były, i tak dalej, wolności

---

w Japonii, w 1899 r. ambasador rosyjski w Królestwie Bawarii, w latach 1900–1903 ambasador rosyjski w Grecji. W 1903 r. ponownie mianowany ambasadorem w Japonii, czynił wielkie wysiłki, by zapobiec wybuchowi japońsko-rosyjskiej wojny w 1905 r. Od 1905 do 1911 r. ambasador rosyjski w Stanach Zjednoczonych. W 1911 r. powrócił do Petersburga, gdzie był członkiem Rady Państwa. Po rewolucji lutowej odsunięty od sprawowania funkcji państwowych, pod koniec 1918 r. wyjechał na emigrację do Szwecji. Nie był jednak nigdy rosyjskim ambasadorem w tym kraju.

<sup>79</sup> Warwara Meyendorff (ur. w 1859, zm. w 1946) – gruzińska szlachcianka, córka ostatniego niepodległego księcia Abchazji – Michaiła Szerwaszydze. Od 1889 do 1897 r. żonata z Nikołajem Culukidze (ur. w 1868, data śmierci nieznana). 3 czerwca 1907 r. poślubiła Aleksandra Meyendorffa.

<sup>80</sup> Ros. „dlatego, że jestem ministrem...”.

głosu, wolności religii, wolności... I ja tak się zaśmiałem i powiedziałem: „wuju, no co wuj tak się... przecież to jest skończone!”. „*Tu ne sais pas combien de gens ont souffert pour que ce loi delibre*”<sup>81</sup>. Więc on wiedział... Ale przecież on lata o to walczył sam!

MH: W jakim języku pan z nim mówił?

JC: Po francusku, po francusku, nie po rosyjsku. Tam w domu się mówiło po francusku i po angielsku przeważnie, ale... Też po niemiecku, ale ja tylko po francusku. Do śmierci, przecież on umarł w Londynie jako dziewięćdziesięcioletni starzec... Zawsześmy z nim mieli kontakt... Także pamiętam, ja dla niego... Dla mnie on był zupełną wyrocznią. Ja pamiętam, że ja zawsze do późnej nocy czekałem, jak on wracał, on się wtedy bardzo z Buchananiem<sup>82</sup> przyjaźnił, który był ambasadorem angielskim, znaczy przyjaźnił – chodził do niego... I zawsze było – żona już spała, ale zostawiała mu na stole herbatę i książkę jego otwartą. On wtedy czytał *Histoire de la Révolution française*<sup>83</sup>, no tego... Naraz zapominam...

MH: Anglika?

<sup>81</sup> Fr. „nie zdajesz sobie sprawy, ile osób musiało wycierpieć, żeby to prawo zostało uchwalone”. W innym wywiadzie Czapski podawał inny wariant tej wypowiedzi: „*Tu ne sais pas combien de gens et combien de générations ont souffert pour ça*” – fr. „Nie zdajesz sobie sprawy, ile osób i ile pokoleń za to cierpiało”. Zob. Józef Czapski, *Dzienniki, wspomnienia, relacje...*, dz.cyt., s. 166. W rozmowie z Piotrem Kłoczowskim ten fragment brzmi następująco: „A on patrzy na mnie bardzo surowo i mówi: «Czy ty wiesz, ile kosztowało uchwalenie tych praw? Że się za to szło na Syberię, że męczyło się ludzi? Ile krwi wylano?». A ja mówię: «Ale wuju, to są skończone rzeczy!». A dla niego to było to, o co on walczył”. Zob. Józef Czapski, *Świat...*, dz.cyt., s. 26.

<sup>82</sup> Sir George Buchanan – ur. 25 listopada 1854 w Kopenhadze, zm. 20 grudnia 1924 w Londynie – brytyjski dyplomata, w latach 1910–1917 ambasador brytyjski w Imperium Rosyjskim. Po rewolucji bolszewickiej Wielka Brytania wycofała swoją ambasadę z Rosji i nie wyznaczała ambasadora aż do 1924 r.

<sup>83</sup> *Histoire de la Révolution française* – wydawana w latach 1823–1827 dziesięciotomowa historia rewolucji francuskiej autorstwa Adolfa Thiersa. Doczekała się wielu wznowień oraz wersji skróconych (np. wersja dwutomowa z 1865 r.).

JC: Nie, nie, ministra francuskiego, który był przez długie lata... Reakcyjnego takiego, który zdławił komunistyczną [fragment niezrozumiały]...

MH: Milleranda<sup>84</sup>?

JC: Nie, nie, zdławił komunę...

MH: A, Thiersa<sup>85</sup>!

JC: Tak, Thiersa, Thiersa czytał. I on był jedyny z Dumy, który co dzień chodził na zjazd рабочих и солдатских депутатов<sup>86</sup>, mówiąc, że nie widział nigdy zebrania o tym poziomie intelektualnym<sup>87</sup>. To tylko panu pokazuje poziom tego człowieka, że ten człowiek oceniał człowieka wcale nie od takiej czy innej przegródki partyjnej. On... No i wtedy się dowiedziałem o jego stosunkach z Cziczerinem, też, rozumie pan, chociaż ja jego... to późniejsza jest historia...

---

<sup>84</sup> Alexandre Millerand – ur. 10 lutego 1859 w Paryżu, zm. 7 kwietnia 1943 w Wersalu – francuski socjalistyczny polityk, premier Francji w 1920 r. oraz prezydent Francji w latach 1920–1924. Nigdy nie napisał żadnej książki o rewolucji francuskiej.

<sup>85</sup> Louis Adolphe Thiers – ur. 18 kwietnia 1797 w Marsylii, zm. 3 września 1877 w Saint-Germain-en-Laye – francuski polityk i historyk, dwukrotny premier Francji (w 1836 i 1840 r.), prezydent Francji od 1871 do 1873 r. Autor popularnych opracowań historycznych dotyczących rewolucji francuskiej (*Histoire de la Révolution française*, 1823–1827, 10 tomów) oraz rządów Napoleona we Francji (*Histoire du consulat et de l'empire*, 1845–1862, 20 tomów). Czapskiemu może chodzić o udział Thiersa jako prezydenta Francji w zdławieniu Komuny Paryskiej z 1871 r., kiedy to siły wojskowe pod rozkazami Thiersa skutecznie zaprowadziły ład w ogarniętym rewolucją mieście.

<sup>86</sup> Czapski ma na myśli Piotrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (Петроградский совет рабочих и солдатских депутатов), która została utworzona w trakcie rewolucji lutowej i *de facto* sprawowała, obok Rządu Tymczasowego, władzę w Rosji. Na jej czele przez długi czas stał Lew Trocki. Została rozwiązana w 1924 r.

<sup>87</sup> W innym wywiadzie Czapski mówi: „I jako chyba jedyny spośród posłów Dumy stale uczęszczał na ten wielki zjazd, który decydował wtedy o świecie, gdzie byli wszyscy komuniści, bolszewicy i liberałowie też. I wuj Meyendorff mówił, że poziom Dumy, a poziom tego kongresu to niebo a ziemia. W Dumie połowa to niepiśmienni chłopci czy coś takiego, a tam była najwyższa inteligencja i rosyjska, i zachodnia. On z największym zainteresowaniem tego słuchał, bo był inteligentny”. Zob. Józef Czapski, *Świat...*, dz.cyt., s. 23.

No i teraz kończy się Korpus Paziów – do wojska. Gdzie do wojska? Naturalnie, ja wybierałem już wojsko, już pułk polski, który się już organizował i który już się potem... Ten korpus wschodni się grupował<sup>88</sup>.

MH: Dowbor-Muśnicki<sup>89</sup>?

JC: Dowbor-Muśnicki, ale to było później. A ten pułk, to on już wtedy był zorganizowany i z dzikim narażeniem i przez nie wiem ile kilometrów, przez całą Rosję, wszędzie Polacy się grupowali, z szalonym entuzjazmem.

MH: A gdzie on się formował?

JC: On się formował... Ten pułk, wtedy kiedy ja byłem, był w Mińszczyźnie, pod Mińskiem. Właśnie w moich stronach. Potem oni się

---

<sup>88</sup> Józef Czapski wstąpił do utworzonego w lipcu 1917 r. 1. Pułku Ułanów Krechowieckich (nazwa pochodzi od miejscowości Krechowce, gdzie pułk odniósł pierwsze zwycięstwo), polskiej jednostki wojskowej, operującej w trakcie pierwszej wojny światowej – od lipca 1917 do maja 1918 r. pod dowództwem pułkownika Bolesława Mościckiego. Pułk wchodził w skład I Korpusu Polskiego w Rosji. Korpus został sformowany 24 lipca 1917 r., a od 6 sierpnia 1917 r. jego dowódcą był Józef Dowbór-Muśnicki. Pierwotnie korpus przygotowywany był do walki po stronie Imperium Rosyjskiego przeciwko Niemcom, jednakże przejęcie władzy przez bolszewików zniweczyło te plany. W 1918 r. korpus brał udział w bitwach przeciwko Armii Czerwonej, między innymi w lutym–marcu pod Bobrujskiem. W maju, po zawarciu traktatu pokojowego niemiecko-bolszewickiego, korpus został rozbrojony przez wojska niemieckie. Żołnierze polscy wraz z dowódcą korpusu – Dowborem Muśnickim – mogli wyjechać do Warszawy, co też większość z nich uczyniła. Popularnie żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji nazywano, od nazwiska dowódcy, dowborczykami.

<sup>89</sup> Józef Dowbor-Muśnicki – ur. 25 października 1867 w Garbowie, zm. 26 października 1937 w Batorowie – żołnierz i oficer Imperium Rosyjskiego, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – oficer Wojska Polskiego. W trakcie I wojny światowej był jednym z dowódców wojsk rosyjskich na frontach austriackim i niemieckim. Po rewolucji lutowej został dowódcą I Korpusu Polskiego. Po przewrocie bolszewickim podjął walki z Armią Czerwoną, ostatecznie Korpus został zmuszony do złożenia broni przez wojska niemieckie w 1918 r.

przenieśli do Bobrujska<sup>90</sup> i tam był właśnie taki kułak<sup>91</sup> cały zrobiony z tych wojsk polskich, które się zgrupowały. A tego rodzaju zapału odrodzeńczego to ja nigdy w życiu nic podobnego nie widziałem. To byli Polacy, którzy... Nic im rosyjska rewolucja, nic im to w głowie nie było, tylko niepodległość Polski!

I to chciałem panu powiedzieć. Co było takim strasznym hamulcem w moim wykształceniu i dlaczego Tołstoj taką odegrał rolę w moim życiu. Wyście mieli Dostojewskiego<sup>92</sup>. Wyście mieli problematykę ludzkościową. Była narodowa czy nienarodowa, czy antynarodowa... U nas wszystko się zatrzymywało na zdobyciu niepodległości – potem zobaczymy! Ale niepodległość! I z tego powodu ludzie byli niedorozwinięci! Ludzie mieli Sienkiewicza<sup>93</sup> jako wzór! Bić się będziemy za Polskę! I rzeczywiście, przecież kto zrobił wojsko polskie? Sienkiewicz zrobił wojsko polskie! Każdy człowiek znał na pamięć Sienkiewicza... Ale myśl polska, twórcza, wielka, która istniała, do mnie nie docierała. Ja nic nie wiedziałem o Brzozowskim, ja Norwida<sup>94</sup> z nazwy nie wiedziałem! Ja znałem improwizację

<sup>90</sup> Bobrujsk – miasto w Białorusi centralnej położone około 130 km na południowy wschód od Mińska.

<sup>91</sup> Czapski używa słowa kułak jako określenia miejsca zgrupowania wojsk.

<sup>92</sup> Fiodor Dostojewski – ur. 30 października 1821 w Moskwie, zm. 28 stycznia 1881 w Petersburgu – rosyjski powieściopisarz, autor m.in. *Zbrodni i kary*, *Braci Karamazow* i *Biesów*. Mocny stronnik tradycjonalizmu rosyjskiego oraz utrzymania i promowania wartości chrześcijańskich.

<sup>93</sup> Henryk Sienkiewicz – ur. 5 maja 1846 w Woli Okrzejskiej, zm. 15 listopada 1916 w Vevey – polski powieściopisarz, nowelista, publicysta. Autor powieści historycznych, największą sławę przyniosła mu *Trylogia* (*Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*) – czyli powieści, opisujące dzieje Polski w XVII w., podkreślające zarówno siłę państwa polskiego, jak i sygnalizujące problemy je trapiące. Sławę przyniosły mu także powieści *Quo vadis* i *Krzyżacy*. W 1905 r. otrzymał za całokształt twórczości literacką Nagrodę Nobla.

W XIX i XX w. książki Sienkiewicza miały ogromny wpływ na kształtowanie podstaw patriotycznych polskiej młodzieży. Dowodem na to jest choćby fakt, że duża część pseudonimów używanych przez polską młodzież i harcerstwo w okresie powstania warszawskiego 1944 r. pochodziła właśnie z dzieł Sienkiewicza.

<sup>94</sup> Cyprian Kamil Norwid – ur. 24 września 1821 w Laskowie-Głuchach, zm. 23 maja 1883 w Paryżu – polski poeta, prozaik, autor dramatów. Większość swego życia



Mickiewicza<sup>95</sup> i znałem... I tu już zaczęliśmy Żeromskiego<sup>96</sup> czytać, ale to już było w domu, że myśmy się zakochali w Żeromskim. Ale... A w Rosji? Wszystkie te problemy były już tak rozmyślane...

MH: No tak, bo nie istniał problem niepodległości.

JC: Bo nie istniał problem niepodległości! Ale to było straszne zahamowanie myśli polskiej! Straszne zahamowanie...

No dobrze... Więc... Idę do tego wojska. I tu znowu, to tylko jak się jest młodym, można tak tę rzecz przeżywać... Proszę pana, ja z największym wzruszeniem przeżyłem to wojsko! Bo widziałem oficerów polskich, którzy się natychmiast zrobili moimi bardzo drogimi przyjaciółmi, pierwszorzędni chłopcy. Ja byłem szczęśliwy, że byłem w takim środowisku, a jednocześnie poszedłem do dowódcy szwadronu, mojego – naznaczyli mnie do drugiego szwadronu – „Zaza” Podhorski<sup>97</sup> dowódcą wtedy, porucznikiem był, potem był generałem i tak dalej. I powiedziałem: „wiesz, ja przyszedłem do wojska tylko

---

spędził za granicą, gdzie – w nielicznych nakładach – publikował swoje prace. Zmarł w nędzy i zapomnieniu jako niedoceniony geniusz polskiego romantyzmu, jego twórczość spopularyzowano w Polsce dopiero po jego śmierci, na przełomie wieków XIX i XX.

<sup>95</sup> Adam Mickiewicz – ur. 24 grudnia 1798 w Nowogródku, zm. 26 listopada 1855 w Konstantynopolu – polski poeta, filozof, wykładowca i nauczyciel akademicki, uznawany za najwybitniejszego polskiego przedstawiciela romantyzmu. Autor najważniejszych dzieł literatury polskiej pierwszej połowy XIX w. (zbiory poetyckie: *Poezje*, *Sonety krymskie*; epopeja *Pan Tadeusz*; dramat w IV częściach *Dziady* oraz powieść poetycka *Konrad Wallenrod*). Improwizacja (tzw. *Wielka improwizacja*), o której mówi Czapski znajduje się w III części *Dziadów* – jest to monolog poety-wieszczka sierowany do Boga, od którego domaga się władzy nad narodem, by wyprowadzić go do niepodległości.

<sup>96</sup> Stefan Żeromski – ur. 14 października 1864 w Strawczyni, zm. 20 listopada 1925 w Warszawie – polski prozaik, autor dramatów, publicysta. W latach 1921–1924 czterokrotnie nominowany do literackiej Nagrody Nobla. Autor dzieł zaangażowanych społecznie, takich jak *Przedwiośnie* czy *Ludzie bezdomni*.

<sup>97</sup> Zygmunt Podhorski, ps. „Zaza” – ur. 25 maja 1891 w Popudnie, zm. 12 września 1960 w Londynie – żołnierz Imperium Rosyjskiego, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę – oficer Wojska Polskiego. Walczył w I wojnie światowej na froncie austriackim. W 1917 r. uzyskał przydział do 1 Pułku Ułanów jako dowódca szwadronu wchodzącego w skład I Korpusu Polskiego w Rosji. Generał brygady od 1938 r.

z tchórzostwa! Ja nie mam odwagi realizować to, w co myślę, uważam, że powinienem był zerwać z wojskiem, a nie wstępować do wojska”. A on to przyjął tak bardzo sympatycznie, że: „zobaczysz jak tu sympatycznie, jak tu szlachetnie, za ojczyznę...”. Nawet on nie sięgał umysłem do tego, że można takie rzeczy. No i tam był, to ja muszę powiedzieć, bo to się wiąże z dalszymi moimi podróżami, był tam taki jeden oficer, który był dowódcą dywizjonu, wie pan, i który się nazywał Romer<sup>98</sup>. I to myśmy się wszyscy kochali w tym człowieku, bo to był nadzwyczajny człowiek. Ale [fragment niezrozumiały] wypisz, wymaluj – patriota polski: żyć i umrzeć za ojczyznę i nic więcej! On był też doskonałym fachowcem wojskowym i on był jak ojciec dla nas wszystkich. Ja tylko to robiłem, że czekałem na niego i ja jemu tłumaczyłem antymilitarystyczne moje zasady. I byłem straszliwie... nauczony w porównaniu do niego, bo ja wszystkie te teksty Tolstoja czytałem i miałem argumenty na wszystko, a on jak głupi przed tym był, rozumie pan. Widział, że ja to uczciwie robię, przecież nie dlatego, żeby wygodne życie mieć. I pamiętam jeszcze, jak raz on nie mógł ze mną rozmawiać, to było w mesie oficerskim, w takim dworze pięknym siedzieliśmy wszyscy i zostawił mi taką małą karteczkę: „czy uważasz, że Polska może być niepodległa bez stworzenia wojska?”. No, jaki głupi... Przecież on miał rację do cholery! Uważałem to za takie jakieś naiwne... Przecież już dawno jest przewyciężony patriotyzm, tego nie będzie, to się już skończyło! Jest ludzkość i ludzkość szczęśliwa, która dopiero będzie na podstawie...<sup>99</sup>. I komunizm mnie też

<sup>98</sup> Bronisław Romer – ur. 12 września 1891 w Antonoszach, zm. 23 września 1918 w Powieńcach – żołnierz i oficer Imperium Rosyjskiego, oficer I Korpusu Polskiego. W trakcie I wojny światowej walczył na froncie niemieckim. Od lata 1917 r. przydzielony do 1 Pułku Ułanów I Korpusu Polskiego, dowódca 3 szwadronu. Po rozwiązaniu Korpusu w maju 1918 r. nie wrócił na teren Polski, ale stanął na czele działalności konspiracyjnej organizującej transport żołnierzy polskich na Murmań. Schwytany i rozstrzelany we wrześniu 1918 r. przez bolszewików.

<sup>99</sup> Czapski mówił także: „Naiwność, z którą myśmy wtedy... Ja nie sam jeden, z grupą moich przyjaciół, wierzyliśmy, że przychodzi nowy, szczęśliwy świat, gdzie już wojska nie będzie potrzeba”. Zob. *Józef Czapski – świadek historii...*, dz.cyt.

nie interesował, bo to tylko jest religijny przewrót całego świata! To było wszystko co miało być zrobione.

Dobrze. No, ale... Tam spotkałem... Tam zrobiłem się wyraźnie agentem Tołstoja. Bo, gdzie, komu mogłem to jemu tłumaczyć, że nie trzeba się bić – tym młodym chłopcom, co przyszli się bić za Polskę... I pamiętam, naprawdę aż mi zgaga to wszystko opowiadać... No i tam spotkałem takich trzech młodych Marylskich<sup>100</sup>, z których jeden – pan musiał może o tym słyszeć – był taki pod Warszawą Laski, taki założony ośrodek katolicki dla głuchoniemych, dla ślepych... I oni... To jest ogromna rzecz, która była tam... On [Antoni Marylski<sup>101</sup> – przyp. J.P.] umarł niedawno i on to stworzył, i to było takie, chyba najwybitniejsze centrum katolickie, które się stworzyło. Więc on na tym skończył, zupełnie nie wtedy, jak ja go widziałem. To był nasz... Ja go poznałem i on był przeciwieństwem moim. To znaczy on miał kolosalną dynamikę i odwagę – robić coś. A ja twierdzę, zabiliby mnie w Polsce, żebym to głośno napisał, ale napiszę – że nie był inteligentny. On wszystko tak nosem robił, on

<sup>100</sup> Antoni Eustachy Marylski-Łuszczewski oraz Wanda Krupek-Kozakowska mieli czterech synów: najstarszy – Wojciech Marian, urodzony w 1891 r., Jan Paweł (Janusz), urodzony w 1893 r.; Antoni Józef, urodzony w 1894 r., oraz Edward, urodzony w 1897 r. Maria Czapska pisała w swoich wspomnieniach, że Józef poznał w wojsku tylko dwóch braci Marylskich – Antoniego i Edwarda. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 361. Inne źródło mówi natomiast o znajomości Czapskiego z Janem Pawłem, Antonim Józefem oraz Edwardem Marylskimi, zob. <http://www.jozefczapski.pl/jacek-moskwa-antoni-marylski-i-laski>; dostęp: 11.09.2018.

<sup>101</sup> Antoni Józef Marylski-Łuszczewski – ur. 21 października 1894 w Pęcicach, zm. 21 kwietnia 1973 w Laskach – polski arystokrata, ziemianin, działacz społeczny, ksiądz katolicki. Uczestnik I wojny światowej jako żołnierz Imperium Rosyjskiego, w trakcie wojny uczył się w Cesarskiej Szkole Kawaleryjskiej. Po utworzeniu w 1917 r. I Korpusu Polskiego w Rosji wstąpił w jego szeregi, do 1 Pułku Ułanów Krechowickich, szwadronu rotmistrza Kazimierza Zalewskiego. Wraz z bratem Edwardem i Józefem Czapskim wystąpił z wojska i udał się w 1918 r. do Petersburga. W latach późniejszych zaangażował się w budowę i administrację ośrodka katolickiego dla niewidomych w Laskach. Studiował w Polsce i za granicą, został prezesem Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Dopiero w wieku siedemdziesięciu siedmiu lat przyjął święcenia kapłańskie.

był troszkę Rasputin<sup>102</sup> – on tak wszystkich czarował, jakieś takie miał widzenia i już, już, już wie, co będzie jutro. No więc, on był mój taki przyjaciel, najgoręcej się z nim zaprzyjaźniłem. I jeszcze z jego bratem. No i brata pierwszego [Edwarda Marylskiego – przyp. J.P.] już przewróciłem, wytłumaczyłem, że nie wolno występować, on mówi, że ja sobie wychodzę z wojska, bo ja nie mogę, ja wolę być stróżem nocnym niż być...[fragment niezrozumiały].

I wtedy... Wybuchła wojna! To znaczy, bo jeszcze wciąż się organizowaliśmy, ale tam byli chłopci, którzy wcale się nie cieszyli, że ci Polacy tu siedzą i wojsko swoje robią. Chłopci czekali, że będą ziemię mieli, a ziemia była u Polaków. I był taki wypadek, że we wsi byli, właśnie Romera oddział był tam, i napadli na nich chłopci, zabili oficera i oni się ledwo ledwo wybroniли, jednego człowieka zabili... Ale szał, który się podniósł wśród Polaków teraz, by rznąć tych hadów<sup>103</sup>, proszę pana, to pan sobie wyobraża. A ja w życiu nie widziałem, żeby ktoś kogoś uderzył, no ja nie widziałem tego – to było wszystko abstrakcja dla mnie. I pamiętam była taka odwilż, śnieg, jechaliśmy całym szwadronem w kierunku do Bobrujska... I wychodzi taki chłop. Duży taki, barczysty, z takim narzuconym szynelem<sup>104</sup> starym – ci którzy już uciekli z frontu, dezertrzy i tak dalej. I patrzy tak... No widocznie, z taką głęboką nienawiścią. A ja miałem takich – w moim plutonie – takich młodych podchorążaków, studentów. Jeden taki był

<sup>102</sup> Rasputin (właśc. Grigorij Jerifimowicz Rasputin) o ur. 10 stycznia 1869, zm. 17 grudnia 1916 w Petersburgu – chłop, mnich rosyjski, wpływowy członek dworu Mikołaja II. Swoimi poglądami religijno-filozoficznymi „omamił” carycę Aleksandrynę, która liczyła, że uda mu się uratować zdrowie carewicza Aleksego. W trakcie I wojny światowej jego poglądy w istotny sposób kształtowały politykę Mikołaja II.

<sup>103</sup> Hadzi – niedefiniowane w słownikach, żołnierskie określenie z okresu I wojny światowej na wrogo nastawioną do wojska miejscową ludność. Określenie to znane jest głównie z żurawiejki 5 Pułku Ułanów Zasławskich: „A kto hadów poniewiera / To jest piąty pułk Hallera”.

<sup>104</sup> Szynel – „męski płaszcz dopasowany do figury, noszony przez rosyjskich wojskowych, a także przez niektórych urzędników i uczniów w carskiej Rosji w XIX i na początku XX w.” – definicja za: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/szynel;2577375.html>; dostęp: 6.10.2018.

mały, bezczelny, miły chłopak bardzo – jak on jego zobaczył, zobaczył, że on taką ma niechęć – trach! Jego w pysk uderzył<sup>105</sup>.

Czyli wie pan... To nikogo nie interesuje, to ja panu opowiadam, bo nie mogę się od tego oderwać. Dla mnie to było przeżycie, wie pan... Krystalizacja. Jak zakochanie bywa czasami, że człowiek w jedną sekundę naraz... Nie, ja tutaj nie mam nic do czynienia z tym. I zaraz pojechałem do dowódcy szwadronu [do Zygmunta Podhorskiego – przyp. J.P.] i powiedziałem, że ja wychodzę z wojska. On mówi: „co ci się stało?”. Ja mówię, że ja nie mogę. „To ty pewno do klasztoru pójdziesz?”. Ja mówię: „ani myślę do klasztoru, w każdym razie ja z wojska występuję”. A myśmy już przedtem umówili się z tymi dwoma chłopakami [Edwardem i Antonim Marylskim – przyp. J.P.], że oni też wystąpią, ale że nie chcemy robić zamieszania w wojsku i zrobimy to, już jak będą wszyscy w Bobrujsku. I wtedy... ten mój dowódca, że on nic nie wie, co z tym fantem robić... A ja byłem przekonany, że mnie rozstrzelają, bo ja znowu to czy tam, uważałem, że w starych tradycjach jak to się robi. I nie myślałem dalej! Rozumie pan, bo uważałem – to wtedy jest najprostsza sytuacja. Jadę do tych moich kolegów wieczorem, dołączam do tego drugiego szwadronu, oni takie same rzeczy przeżyli, oni poszli do swojego dowódcy szwadronu<sup>106</sup>, oni powiedzieli, że oni obaj występują. Ten dowódca szwadronu, który potem zginął, był dowódcą w pułku jakiś czas, rozplakał się, powiedział: „ja byłem młody, ja też próbowałem nowe

<sup>105</sup> Maria Czapska tak opisuje to wydarzenie: „W drodze z Mińska do Bobrujska, we wsi Turyn, trzeci szwadron pod dowództwem rotmistrza Romera, osłaniający tabory, został napadnięty przez oddział Armii Czerwonej oraz chłopów z okolicznych wsi. Wywiązała się potyczka, dwaj koledzy pułkowi, Suzin i Nowacki, zginęli. Nastrój pułku zmienił się od razu, mściwa nienawiść w stosunku do napastników ogarnęła ułanów. We wsi, którą mijali, Józio zauważył roslęgo chłopca z narzuconym szynem wojskowym na plecach (zapewne jednego z masy dezerterskich zbiegających z frontu) i jego ponure spojrzenie: piękne konie, lance, amaranty, uzbrojenie – pańskie wojsko, obrońcy pańskiej ziemi chłopom obiecaney... I oto następuje spotkanie roslęgo chłopca z ułanem, który po krótkiej wymianie zdań trzasnął chłopca w twarz, dosiadł konia i ruszył dalej”. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 362.

<sup>106</sup> Czyli do rotmistrza Kazimierza Zakrzewskiego (data urodzenia nieznana, zm. 14 sierpnia 1920 r. pod Chołojowem). Zob. Maria Czapska, *Europa...*, dz.cyt., s. 362.



życie budować... Próbujcie”<sup>107</sup>. To też jest dla mnie psychologicznie interesujące, tylko w takich czasach można takie rzeczy... A ja... Mnie „Zaza”, ten mój dowódca, wysłał do Romera i ja Romerowi to powiedziałem. Romer powiedział: „nie mogę cię od tego odmawiać, wiem, że to jest twoje przekonanie, jeżeli w twoim sumieniu tak jest, to musisz to zrobić, a już ja załatwię to z dowódcą pułku, żeby to bez hałasu, żebyśmy nie [śmiech] dali se po pyskach, żeby tam nieznacznie wyszło”.

No dobrze. Więc znowu przyjęli jakoś... to jest nieprzyzwoite wojskowym, myślę... Pamiętam, z Marylskim, jednym z nich, jechaliśmy już i spotkaliśmy dowódcę pułku<sup>108</sup>, który był taki dowódca pułku, nie wiadomo jak długo w wojsku rosyjskim i... Doskonały oficer... Powiedział, że: „tu mi włosy wyrosną, ale wy do Polski nie wróćcie! Bardzo pięknie było mundur nosić, a jak jest wojna, to wiejecie! Jesteście w ogóle zwyczajni tchórze i w ogóle was znać nie chcę, won, żeby was nie było tu!”<sup>109</sup>. Ja pamiętam, jakeśmy siedli [fragment niezrozumiały], no triumfalnie, wie pan. I, wie pan, śmieszna rzecz, tak jak ja dzisiaj to widzę, ja to widzę naiwnie i tak dalej, to był jedyny krok w moim życiu, gdzie ja naprawdę byłem odważny, naprawdę, wie pan,

<sup>107</sup> Maria Czapska tak przytacza ten epizod: „Rotmistrz Zakrzewski natomiast po dłuższym milczeniu zauważył: «Więc chcecie stworzyć nowe życie, na nowych zasadach...», a po chwili dodał: «Ja w waszym wieku też chciałem się wyłamać i sam także nowe życie zacząć». Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 362–363.

<sup>108</sup> Bolesław Mościcki – ur. 13 grudnia 1877 w Wysokim Mazowieckim, zm. 18 lutego 1918 w okolicach Łunińca – żołnierz i oficer armii rosyjskiej, pułkownik kawalerii, uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej i I wojny światowej. Dowódca I Pułku Ułanów w I Korpusie Polskim w Rosji. Zginął w okolicach Łunińca, w drodze do Warszawy, z rąk bolszewików i okolicznych chłopów.

<sup>109</sup> Maria Czapska tak przytacza wypowiedź Mościckiego: „Spotkanie z dowódcą pułku, pułkownikiem Mościckim, nastąpiło na ulicy w Bobrujsku. Pułkownik przyjął ich odpowiednio surowo, nie chciał słyszeć o żadnej pacyfistycznej ideologii i zapewnił, że dołoży wszystkich starań, aby zagrozić im wstęp do Polski niepodległej. «Włożyliście mundury, kiedy był spokój, wyrywacie, kiedy się zanoszą na wojnę. Mam was za zwyczajnych tchórzów! Zabierajcie się!»”. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 363.

zrobiłem coś odważnego. Zacząłem żyć! No, zacząłem żyć! No zacząłem żyć, tak jak myślałem. Głupio myślałem, mądrze myślałem...

Dobrze... No i wtedyśmy wyjechali, lampasyśmy<sup>110</sup> otrzymali na czyste portki, w nocy wyjechaliśmy, takim Żydem, taki wie pan, tacy byli Żydzi, co jeździli... Takie budy mieli długie, wie pan, oni przewozili różne rzeczy i my w tych budach tam jechaliśmy. I pamiętam, niezapomniana rzecz, w takiej karczmie żydowskiej, jak myśmy tam wysiedli, żeby mleka wypić czy coś takiego, jak ten Żyd z Bobrujska opowiadał, jak to... Po jidysz, ale ja to rozumiałem, kolorowość tego, pasja, zainteresowanie tych ludzi. A ja już byłem taki wtedy, że żadnych nie miałem podziałów, każdy był dla mnie ważny i każdy miał rację, to, co mówił. No i tak oberwańcy już... Tak, jechaliśmy w pociągu i jeden kolejarz mnie poznał, tak popatrzał, powiedział: „graf Czapski?”. Ja mówię: „tak”. Nic mi nie powiedział. Dał mi jechać dalej. Kolejarze zawsze byli moi przyjaciele. [śmiech] Strasznie kolejarzy lubiłem, naprawdę.

No i tak doszliśmy potem na piechtę, tam ze stacji wysiedliśmy najbliżej, do Przyłuków. A moje siostry już były tak przygotowane na takie rzeczy, że... Pamiętam, że jedna z moich sióstr [Karła Czapska<sup>111</sup> – przyp. J.P.] napisała do mnie list, jak byłem w wojsku. „Jesteś w wojsku, będziesz zabijał, to wszystko jest okropne, żebyś ty był w błotach pińskich<sup>112</sup> czy chińskich, ale żebyś walczył za Chrystusa, to ja bym z tobą była! A teraz nie chcę znać ciebie takiego!” [fragment niezrozumiały].

MH: [śmiech]

JC: Więc przyjeżdżamy tam, już jest komisarz sowiecki, który tam rządzi, już wydaje, że świnię zarznąć czy nie zarznąć, jeszcze to były

<sup>110</sup> Józef Czapski wykorzystał ruchomość końcówki werbalnej w czasie przeszłym, która obecnie nie występuje w języku polskim poza łąčeniem z podstawą werbalną. Poprawna forma brzmiałaby zatem „lampasy otrzymaliśmy”.

<sup>111</sup> Karolina (Karła) Maria Hutten-Czapska – ur. 13 maja 1891 w Przyłukach, zm. 5 czerwca 1967 w Laskach. Starsza siostra Józefa i Marii Czapskich.

<sup>112</sup> Dawne, żartobliwe, określenie na Pińszczyznę, czyli część Polesia – miasto Pińsk i okolice. Pińsk był położony około 300 kilometrów od pałacu Czapskich w Przyłukach.

takie początki, ale już mój ojciec był w Mińsku, już tam nie dojeżdżał. A siostry, jeszcze Marynia [Maria Czapska – przyp. J.P.] właśnie tam rządziła w tym domu, jeszcze tam coś mogli jeść i siedzieć... No i dołączyliśmy i tam... No to był entuzjazm moich sióstr i zdecydowaliśmy się, że my falanster<sup>113</sup> zrobimy i świat naturalnie przemienimy do góry nogami. A Antek Marylski natychmiast zrobił się Rasputinem, wodzem. Myśmy uwierzyli, dosłownie, w niego, że on pojutrze będzie cuda robił. Byliśmy zaczarowani nim, on był bardzo przystojny, on naprawdę miał jakiś taki rzut i taką gotowość na wszystko. Jedna z moich sióstr [Karla Czapska – przyp. J.P.] później się zakochała w nim na śmierć, chociaż była śmiertelnie obrażona, jak ktoś jej powiedział, że ona jest zakochana, bo ona broń Boże! To ją nie interesuje, bo tylko Pan Bóg ją interesuje. No i... Naraz ojciec dowiaduje się... Ojciec, który jest prezesem Przyjaciół Wojska Polskiego<sup>114</sup> czy coś takiego, że ja – jego syn, którego on bardzo kochał – zwiął. Mój ojciec był wtedy chory i leżał w Mińsku. Więc ja wyruszyłem tam do Mińska... I pamiętam, ojciec leżał, powiedział: „moje dziecko, no cóż ty zrobiłeś? Teraz to jesteś dezterem” [śmiech]. A ja uważałem, że to doskonale. I ojciec wtedy wystąpił z tego towarzystwa, prezesury tej, bo uważał, że jest tak zhańbiony przez syna, że nie może... No, dobrze. Zdecydowaliśmy, że wyjeżdżamy. Do Polski nie było mowy, bo byliśmy przydzieleni...

MH: No tak...

JC: Ale do Petersburga. I tam założymy ten falanster, żeby już tak było, we trójkę [czyli razem z Edwardem i Antonim Marylskimi – przyp. J.P.]. Siostra powiedziała, że idzie z nami – jedna i druga [czyli Maria i Karolina Czapskie – przyp. J.P.] [fragment niezrozumiały] – ale na początku we trójkę wyruszyliśmy do Petersburga. Wyruszyliśmy do

<sup>113</sup> Falanster – utopijna wizja społeczna autorstwa francuskiego socjalisty Charlesa Fouriera (1772–1837) opierająca się na projekcie wspólnoty społeczności miejskiej, funkcjonującej w zamkniętej przestrzeni, wzorowanej na pałacu. Falanster miał być ośrodkiem rozwoju nauki, kultury oraz dostatniego życia. Nie miał podłoża religijnego.

<sup>114</sup> Maria Czapska pisze o Komitecie Pomocy Wojsku Polskiemu. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 364.

Petersburga... To był... To był styczeń [19]18 roku. Nic pieniędzy na to nie... A nie, mieliśmy, mieliśmy, siostry miały jakąś biżuterię, jedna miała broszkę z brylantami, druga broszkę z diamentami, ja miałem złoty medal i takie różne rzeczy. I może jeszcze coś tam mieliśmy pieniędzy, wyciągnęliśmy, w każdym razie krótko trwało. I mieszkaliśmy u jakichś Kleeberów<sup>115</sup>, nie Kleeberów jakichś... Bo mieszkań pustych było co chcąc, i wszyscy błagali, żeby u nich mieszkać, bo to był rodzaj ochrony. No więc zamieszkaliśmy w tym... I tymczasem, jak myśmy tam osiedli, to... Niemcy przyszli i zajęli Mińsk<sup>116</sup>. Także zostaliśmy przedzieleni granicą z moją rodziną i z tymi siostrami, które miały do mnie przyjechać. Więc Marynia, która była rozważna, która nie chciała wyjeżdżać zaraz, bo nie chciała córeczki – siostry naszej najmłodszej<sup>117</sup> – opuszczać, powiedziała, że ona musi tam coś tam, gdzieś czy ona musiała jakieś egzaminy, ale że ona później przyjedzie. A Karla, niemówiąca słowa po rosyjsku, nałożyła futerko krótkie, miała, pamiętam, Czerwony Krzyż, wie pan, pas, chociaż nie umiała palca zawiązać, zabandażować. I jak tylko Niemcy przyjechali do Mińska, to wyrzucili wszystkich ludzi, którzy dla nich byli podejrzani. I tam było masę Sartów<sup>118</sup> wtedy. Wie pan, kto są Sarci? To są tacy Koreańczycy, nie Koreańczycy, takie jakieś azjatyckie plemię... MH: Tak...

<sup>115</sup> Czapski prawdopodobnie mieszkał w tym okresie w domu Wilhelma Karola Kleibera (ur. w 1862, zm. w 1939), pochodzącego z Petersburga arystokraty, którego dom mieścił się przy ulicy Kaznaczejskiej 9. Tatiana Kosinowa, *Spacerownik...*, dz.cyt., wskazuje na prawdopodobny błąd zawarty we wspomnieniach Marii Czapskiej, która pisała o właścicielach „Klawerach” (Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 368).

<sup>116</sup> Wojska niemieckie zajęły Mińsk 21 lutego 1918 r.

<sup>117</sup> Czapski ma na myśli Różę Marię Hutten-Czapską, najmłodszą z rodzeństwa Czapskich, urodzoną 16 maja 1901 r. w Przyłukach, zmarłą 22 września 1986 r.

<sup>118</sup> Maria Czapska o „Sartach” pisała: „W latach wojennych 1916 czy 1917 zwieziono z Azji Środkowej półdzikich Mongołów do robót leśnych. Zwano ich Sarty, Sartowie. Czy praca ich była wynagradzana? Jak mieszkali? Czym żyli? Nie wiem! Widzieliśmy ich z daleka, półnagich, przy wyrębie lasu, jedli podobno żaby i jaszczurki, chyba z głodu, mieszkali w szałasach... Niemcy zarządzili natychmiastową ewakuację tego niepewnego elementu. Zapędzeni na stacje kolejowe i ładowani do bydłowych

JC: ... które przyjechało... Parę tysięcy było w Mińszczyźnie na rąbanie drzewa. I oni zawsze opowiadali, że oni jedli wszystkie żuki, co w stawach się znajdowały, i tak dalej... Więc tych Sartów Niemcy won... Sartów won, Rosjan podejrzanych bolszewików też won, i siostra się wpakowała do tego wagonu z Sartami [śmiech]. Także do Dniepra ją Niemcy wyrzucili i tam ona została, z tymi Sartami i znowu jakiś kolejarz się nią zajął, żeby tam... I stamtąd ona теплушками<sup>119</sup> dojechała do Petersburga. Moja ciotka [czyli Warwara Meyendorff, żona Aleksandra Meyendorffa] była przerażona, myślała, co to może być ten jakiś młody człowiek, który mi zawrócił w głowie, że on musi mieszkać u nas i tak dalej. [śmiech] Tam musiała mieć mętlik w głowie. To jest też cała historia długa do opowiadania z tą ciotką, która była też zadziwiającą kobietą, zadziwiającą kobietą... Która była Gruzinka, która była jako młoda... Córka takiego księcia Abchazji<sup>120</sup>, wie pan, bo ja tam się nie orientuję, ale to był jakiś taki rodzaj panującego księcia. I jak oni się poddali Rosji, to ten jej ojciec był tym księciem i Rosjanie bardzo grzecznie to wszystko przyjęli, a po jakimś czasie naturalnie uważali, że ten książę za bardzo im zawraca głowę i zaprosili go na polowanie. I on ze sforą psów na statku na Czarne Morze

---

wagonów, byli odstawiani do Dniepru i przetrzucani przez rzekę”. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 366.

W innym wywiadzie Czapski mówił: „Z Mińska Niemcy wysyłali za Dniepr całą ludność niepotrzebną. Było tam masę jakichś Mongołów, Chińczyków, którzy lasy wycinali. Więc tych wszystkich Mongołów – podejrzanych bolszewików – wpychali w wagony bydlęce czy niebydlęce”. Józef Czapski, *Dzienniki...*, dz.cyt., s. 179.

<sup>119</sup> Теплушка – pol. ciepłuszka – popularne określenie wagonu towarowego, w prymitywny sposób przystosowanego do przewożenia ludzi przez wstawienie piecyka typu „koza”, popularny środek transportu w Rosji carskiej i w trakcie rewolucji bolszewickiej.

<sup>120</sup> Michaił Szerwaszydze (ur. w 1806, zm. w kwietniu 1866 w Woronożu) – ostatni niepodległy książę Abchazji, panował w latach 1822–1864. W trakcie wojny krymskiej (1853–1855) Abchazja została zajęta przez Turcję, a Michaił zgodził się stanąć po stronie sułtana w konflikcie z Rosją. Stało się to podstawą do późniejszej interwencji Rosji w 1864 r. Michaił został wygnany z Abchazji, a samo księstwo włączono w skład Imperium Rosyjskiego.



wyjechał i już więcej nigdy nie wrócił... W Tambowie<sup>121</sup> umarł. Stare metody już były... A dwóch chłopców i dwie córki, to były zupełnie... Przecież to były jak rasowe pieski... Cesarz rozdał takim wielkim rodzinom rosyjskim. Także ta moja ciotka była wychowana przy dworze, tańczyła z Aleksandrem II<sup>122</sup> jeszcze, w jakimś gaiku tam u tych Wołkońskich czy gdzieś tam ona tam była, już nie pamiętam nazwiska. I była bardzo piękna i zakochała się w jakimś Szerwaszydze<sup>123</sup> czy coś takiego, który był zwyczajnym bandytą, zabił kogoś i był skazany... I ona rzuciła dom, żeby za nim pójść. Jego zamknęli na trzy lata do więzienia, ona domek sobie zbudowała przy tym – to już niech pan zapomni [fragment niezrozumiały], ale to warto powiedzieć – przy tym więzieniu, wyszedł z więzienia – zamieszkali razem, po półtora roku on zgwałcił siostrzenicę jakąś jej i zesłali go na Sybir. I ona poszła z nim na Sybir, gdzie on strasznie się nad nią też znęcał i ostatecznie ona z nim zerwała. I wróciła, i mieszkała u księżąt Rodenburskich czy gdzieś, jako taka kuzynka-niekuzynka potem. I potem wyszła za mąż za Meyendorffa. I myśmy te rzeczy wiedzieli, nikt o tym nigdy nie mówił, ale jak ona mnie zaczęła mówić, że nie można tego zostawić, tej młodej dziewczyny, bo ona myślała, że to jakiś bandyta [śmiech], to ja tak jej w oczy popatrzyłem, powiedziałem: „moja ciociu kochana, co tam ciocia mówi, my wiemy, że ciocia miała różne przygody, jak była młoda, i to nic złego się nie stało”. I ja nigdy tego nie widziałem... Jej tak trysnęły łzy z oczy. Powiedziała: „*ne m'en parlez pas, il y a des souffrances qui dessèchent*”<sup>124</sup>. I nigdy w życiu już o tym nie było mowy. Ale wie pan, to znowu tak się... Człowiek koło takich strasznych rzeczy przechodzi, cierpień, a jak jest młody, to wszystko uważa, że to...

<sup>121</sup> Michaił Szerwaszydze zm. w Woroneżu, nie w Tambowie.

<sup>122</sup> Aleksander II Romanow panował w latach 1855–1881.

<sup>123</sup> Pierwszym mężem ciotki Czapskiego, czyli Warwary Szerwaszydze, był Nikołaj Culukidze.

<sup>124</sup> Fr. „nie przypominaj mi o tym, istnieją cierpienia, które wysychają”. Maria Czapska tak przytacza tę wypowiedź: „Nie mów o tym, są cierpienia, które wysuszają duszę (*il y a des souffrances qui dessèchent l'âme*)”, zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 376.

No dobrze, więc teraz zaczęło się nasze życie tam. Umieraliśmy z głodu, no nie mieliśmy z czego żyć. Sprzedawaliśmy, co tam mieliśmy, właśnie te nasze brylanty sprzedaliśmy. Pamiętam rano mieliśmy zawsze taki... Jedliśmy takie kostki bulionowe, jeszcze wypiliśmy takie w woreczku... To było nasze śniadanie. I tu spotkaliśmy jakiegoś przedziwnego człowieka, który się nazywał... To wszystko pana nudzi?

MH: Nie, nie, nie, nie, nie, ja, żeby tam zmienić...

JC: Bo to wszystko, proszę pana jest przecież [fragment niezrozumiały]

MH: Ale to jest, to jest życie!

JC: Był taki Jaroszyński<sup>125</sup>. Jaroszyńscy to byli taka bardzo bogata rodzina cukrowników na Ukrainie. Taka typowa szlachta, to oni zupełnie inni od naszych Białorusinów, rozumie pan, bo Białorusini to byli tacy chudopachołki w porównaniu do tamtych, oni się strasznie tam wzbogacili na tej Ukrainie. I on robił jakieś kolosalne interesa, siedział w Petersburgu, wszyscy go znali, jakieś naturalnie łapówkami i tak dalej, swoje, nie wiem, ile set mieli tych cukrowni i tak dalej... Jak się zaczęła rewolucja, to on nie wyjechał i zaczął skupywać wszystkie akcje wszystkich banków. I miał pałac na Mojce, pełna sala była ludzi, co do niego przychodzili, sprzedawali te akcje wszyscy, rozumie pan. On miał ten pałac i miał drugi pałac jeszcze na островах [wyspach] z napisem, podpisany Trocki<sup>126</sup>, że to jest państwowy pałac. Miał szpiegów swoich, między innymi kochankę Trockiego – tak mi wtedy

<sup>125</sup> Karol Jaroszyński – ur. 13 listopada 1878 w Kijowie, zm. 8 września 1929 w Warszawie – polski przedsiębiorca i filantrop. Wywodził się z podolskiej rodziny arystokratycznej, jeden z bardziej majątnych przedsiębiorców Imperium Rosyjskiego w drugiej dekadzie XX w. Właściciel kilkudziesięciu cukrowni, rafinerii, kopalń, lasów i banków. Właściciel dwóch pałaców w Petersburgu: przy ul. Morskiej 52 i na wyspie kamiennej.

<sup>126</sup> Lew Trocki – ur. 7 listopada 1879 w Janówce, zm. 21 sierpnia 1940 w Meksyku – rosyjski polityk, komunista i rewolucjonista. Czołowa postać w trakcie przewrotu bolszewickiego, twórca Armii Czerwonej. Od 8 listopada 1917 do 13 marca 1918 r. pełnił funkcję komisarza ludowego spraw zagranicznych Rosyjskiej FSRS, później pełnił dwukrotnie funkcję komisarza ludowego spraw wojskowych i marynarki wojennej. Od 1929 r. na emigracji.

opowiadali – w każdym razie... I Manasiewicz-Manuiłowa<sup>127</sup>, nie wiem, czy pan wie, kto to był?

MH: No pewnie...

JC: Który był u niego na pensji. Tu pan mi będzie musiał różne rzeczy potem wyjaśnić. I on się nami zainteresował. Ja poszedłem, powiedziałem, że gotowi jesteśmy pracować...<sup>128</sup>. On mówi: „Co? Pomysły macie, tak? No, fiu-bździu w głowie macie, ale wy mnie się podobać, wy jesteście odważni, ja wam wszystko mogę dać. Maszynistki, maszyny do pisania, piszcie, co wy tam uważacie”. Ja uważałem, że jest tak niemądre znowu, że on myśli, że to takie rzeczy się pisze, że się najprościej dochodzi do cudów. Myśmy żyli jak najbardziej ascetycznie, w modlitwie, i tak dalej, i już, już, już będziemy cuda robić. To wszystko się zmieni na kuli ziemskiej. On naturalnie tego na serio nie brał zupełnie, ale myśmy jak najbardziej na serio. I wtedy on znalazł taki... Był taki uroczy człowiek, dyrektor biblioteki Dumy – pan Biełow<sup>129</sup>, który był przyjacielem Meyendorffa. I był w strasznej nędzy,

<sup>127</sup> Iwan Manasiewicz-Manuiłow – ur. 25 lipca 1869 (1871?), zm. w 1918 – rosyjski dziennikarz (związany głównie z „Nowoje wriemia”, agent carskiej Ochrazy. Został zwerbowany w latach dziewięćdziesiątych i wyjechał do Francji i Włoch. W latach 1899–1902 był specjalnie delegowanym urzędnikiem w Rzymie, którego zadaniem było śledzenie poczynąń Watykanu w sprawie unitów. W 1905 r. aktywnie działał w Japonii celem zapobieżenia zbliżającego się konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją a Japonią. Między 1906 a 1916 r. nie pełnił funkcji państwowych. Od lutego 1916 r. był urzędnikiem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie „wsławił” się udziałem w różnych przekrętach finansowych. Pod koniec 1916 r. postawiono mu zarzuty korupcji i malwersacji, które jednak w roku następnym oddalono. Po rewolucji bolszewickiej rozstrzelano go podczas próby przekroczenia granicy.

<sup>128</sup> Maria Czapska pisze, że to Jaroszyński zainteresował się ich działalnością, zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 369.

<sup>129</sup> Aleksiej Biełow – ur. 10 marca 1867 w Moskwie, zm. w 1936 – rosyjski intelektualista, historyk, urzędnik carski i bibliotekarz, członek Rosyjskiego Towarzystwa Bibliograficznego. W latach 1910–1917 był bibliotekarzem Dumy Państwowej. Był inicjatorem reform w bibliotece parlamentarnej na wzór państw zachodnich. Po rewolucji bolszewickiej wciąż pracował w bibliotekach państwowych oraz aktywnie uczestniczył w sowieckich inicjatywach bibliograficznych.

Czapski w innym wywiadzie mówił, że to on poznał Biełowa z Jaroszyńskim. Zob. Józef Czapski, *Dzienniki, wspomnienia, relacje...*, dz.cyt., s. 183.

miał żonę, dziecko... I on zrobił jego takim dyrektorem takiej biblioteki, którą założył. On pieniędzy miał jak lodu i skupywał wszystkie, wszystkie, wszystkie cenne ekonomiczne rzeczy, tyczące Rosji. A wtedy można było skarby kupować wszędzie. I takie mieszkanie było, wynajął jakieś dla niego, i my tam chodziliśmy rano i biblioteczną tę robotę robiliśmy i dostawaliśmy jakieś te... jakąś pensję<sup>130</sup>. Więc myśmy byli ci przyziemni, którzy zarabiali. Antek był stróżem nocnym<sup>131</sup> i godzinami modlił się w śniegu, miał objawienia. Ja tak teraz śmieję się, ja się wcale wtedy nie śmiałem... I Karla była przy nim, taka Maria Magdalena już przy nim... I wracał i potem zupełnie w takim półprzytomnym stanie pisał modlitwy, gdzie ciągle była krew i że „chcemy krwi, chcemy ukrzyżowani być, jak ty Chryste”, jeszcze Marynia jakąś taką modlitwę z tamtych czasów zachowała. No i to było, to trwało bardzo krótko, ale to trwało jakoś do maja/czerwca [1918 r.]... Że my tam zarabialiśmy, te grosze od tego... A oni tam się szykowali i on już nawet mówił, że już, już, już czuje, że za chwilę będzie cuda robił. A ja się czułem bardzo głupio. Bo ja byłem tołstojowiec, rozumie pan, i uważałem, że to trzeba jakoś realizować. Więc zdecydowaliśmy z Marynią, że pójdziemy do Cziczerina, który wtedy już był ministrem spraw zagranicznych czy tam...<sup>132</sup>. On był wtedy wicekomisarzem zdaje się, bo komisarzem był jeszcze Trocki? MH: Tak, ale już, jak pan mówi, że to był czerwiec, to już on był... JC: Tak, to był czerwiec czy to był maj... Poszliśmy tam do niego, żeby on nam umożliwił, że my chcemy stworzyć Czerwony Krzyż dla więźniów. Ale znowu, myśmy nawet nie wiedzieli, co to jest więzienie, to wszystko było, rozumie pan, taka bujda skończona! Wybraliśmy się

<sup>130</sup> Maria Czapska tak opisuje ten epizod: „Pan Bielów po księgarniach i wyprzedażach skupował odpowiednie książki, Józio chodził i znosił te książki do lokalu wynajętego na bibliotekę. Ja z pomocą Józia pisałam fiszki katalogowe”. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 372.

<sup>131</sup> Antoni Marylski w tym okresie pełnił funkcję stróża nocnego w kamienicy Kleibera. Odmawiał podjęcia innej pracy.

<sup>132</sup> Maria Czapska pisze natomiast, że to Aleksander Meyendorff polecił Czapskiemu zwrócenie się w tej sprawie do Cziczerina, jak również, że ona sama nie brała w tym udziału. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 370.

do niego, on nas w przedpokoju przyjął, w korytarzu, nic nie chciał z nami rozmawiać, powiedział: „идите к товарищу Петрову, тот кристальная душа и с ним поговорите”<sup>133</sup>. Uważaliśmy, że jak Cziczerin nie chce z nami gadać, to już [fragment niezrozumiały] [śmiech], głównie, że ta nasza „wyższa rodzina”, to znaczy Antek i Karła uważali, że my jesteśmy bardzo przyziemni, że my chcemy... Bo przedtem trzeba – asceza zupełna i dojść do tych wyżyn duchowych i wtedy...

A przy tym tak: dowódca pułku został zabity... Dwóch kolegów moich najserdeczniejszych zginęło... A my bohaterowie siedzieliśmy, tyle że byliśmy głodni, rozumie pan, więc... I nic się nie robiło takiego! Wie pan, więc tu znowu, coś było niewyraźnego... I tymczasem Antek Marylski... Naraz, z jednego [fragment niezrozumiały] stracił zupełnie wiarę i wszystko! Wie pan, to są rzeczy, które są znowu znane, to jest banalne, to jest, wie pan, jak człowiek taką tansję<sup>134</sup> doprowadza, doprowadza, a nie jest oparty o żaden aparat, bo to nie był katolicyzm, to były objawienia, to były sekty rosyjskie, to było to, co było nagminne w Rosji, ale ja nie wiedziałem, że to istnieje! A potem w Rozanowie<sup>135</sup> to wszystko znalazłem, proszę pana, w tym, co on mówił o tych хлыстах<sup>136</sup> nie хлыстах, to jakieś w powietrzu to musiało być! No i on... A... Jaroszyński, który się bardzo jemu przyrzekał, uważał, że my jesteśmy zupełni wariaci, że my jego [Antoniego

<sup>133</sup> Ros. „идіть до товарища Петрова, то кристальная душа, и с ним разговаривайте”.

<sup>134</sup> Czapski prawdopodobnie ma na myśli *tensję*, co bezpośrednio oznacza „proces rozciągania skorupy ziemskiej pod wpływem sił w niej działających”; <https://sjp.pwn.pl/sjp/tensja;2577891>; dostęp: 11.09.2018.

<sup>135</sup> Wasilij Rozanow – ur. 20 kwietnia 1856 w Wietłudze, zm. 5 lutego 1919 w Siergiew Posadzie – rosyjski filozof i pisarz. Autor prac poświęconych filozofii i historii chrześcijaństwa oraz jego powiązań z kulturą. Czapski ma na myśli prawdopodobnie pracę Rozanowa „Психология русского раскола” z 1896 r., w której autor dokonał obszernej analizy sekt rosyjskich, przede wszystkim chłystów, albo też jego studium o metafizyce chrześcijańskiej: „Темный лик. Метафизика христианства” z 1911 r.

<sup>136</sup> Хлысты – pol. „chłyści” – rosyjska sekta religijna, powstała w XVII w., założona przez Daniła Filipowicza. Ruch ten był aktywny aż do XX w. Jego nazwa wywodzi się od słowa хлестать, czyli „biczować się”. Chłystami często nazywano wszelkie prawosławne ruchy sekciarskie.



Marylskiego – przyp. J.P.] doprowadzimy do śmierci, zabrał go do siebie, do swojego tego pałacu, wywiózł potem do Kijowa – przypłaciwszy tego Manasiewicza – a my zostaliśmy bez tego proroka naszego i jednocześnie dowiedzieliśmy się, że nasz ojciec jest bardzo ciężko chory i chce koniecznie nas widzieć... To już był czas, kiedy to... I wtedy w czerwcu właśnie, w czerwcu czy w lipcu, wróciliśmy, pojechaliśmy do Warszawy. Była możliwość powrotu do Warszawy stamtąd przez... Znowu, wie pan... Była taka linia kolejowa, która szła przez te niemieckie prowincje... Nie, nie niemieckie – Estonię, i tak dalej... A że my mieliśmy tam znowu jakiegoś tam kuzyna, który tych ludzi znał, a wuj Meyendorff był wtedy cały czas wzięty przez Niemców i Rosjan do powrotu jeńców niemieckich do Niemiec. Prawda, bo to już jest [koniec] wojny?

MH: Tak, był już pokój...<sup>137</sup>.

JC: To nam się udało tam trafić do jakiegoś tego pociągu i tak dojechaliśmy do Warszawy. Strasznie głupia sytuacja, bo co my takiego zrobiliśmy, wracali z Rosji, bolszewicy, też mieliśmy takiego wuja, co powinien nie dopuścić, żebyśmy tam przyjechali, bo jesteśmy [fragment niezrozumiały], tchórze zawszeni...

No i to była ta nasza druga wyprawa i ta druga wyprawa była interesująca pod względem, najprościej, bytowym, naszych przeżyć, rozumie pan. Potem jest trzeci... Tak, no i przyjeżdżam do tej Polski, nie będę panu mówił, bo tam pojechaliśmy do ojca, wróciliśmy. Ojciec tylko pchał nam pieniądze, żeby dwa ubrania mi zrobił, nie wiadomo co, żebym już nie uciekał znowu, bał się strasznie, żebym znowu gdzie mu jakieś niespodzianki nie zrobił. A my siedzieliśmy, pojechaliśmy wtedy... do Warszawy. Marynia już się wtedy zaczęła dotykać do Korczaka<sup>138</sup>, do tych ludzi i w jakąś szkołę weszła, taką,

<sup>137</sup> I wojna światowa na froncie wschodnim zakończyła się podpisaniem pokoju w Brześciu przez Niemcy i Austro-Węgry z Rosją bolszewicką 3 marca 1918 r.

<sup>138</sup> Janusz Korczak – ur. 22 lipca 1878 lub 1879 w Warszawie, zm. w sierpniu 1942 w Treblince – polsko-żydowski intelektualista, pisarz, pedagog i lekarz. Czapscy pragnęli poznać Korczaka już w drodze z Petersburga do Warszawy. Maria Czapska pisze, że znali i cenili jego pisma. Czapscy odwiedzili Korczaka w jego domu, gdzie ten zaproponował im pokazanie Domu Sierot, który prowadził. Maria Czapska w ten

którą się jakiś [fragment niezrozumiały], gdzieś czy coś takiego prowadziła. A ja? Było mi bardzo głupio. Przecież ja byłem duży, chodziłem sobie, wszystko było dla mnie – z punktu widzenia tołstojowskiego – kompromis: pić, nie kupić to był już kompromis, bo przecież ja nie mam prawa kupować, trzeba biednym oddawać pieniądze i tak dalej... I wtedy poszedłem do dowódcy pułku<sup>139</sup>, naszego pierwszego, mojego, z którego ja zwałem, który mnie bardzo grzecznie przyjął, mówił do mnie „panie poruczniku” i tak dalej. Powiedziałem, że ja nie mogę wojować, dlatego bo uważam, że to jest przeciwne moim przekonaniom, ale ja gotów jestem... A przy tym, proszę pana, fizycznie człowiek czuł tę Polskę, która powstawała, wie pan. Ci Niemcy, którzy już zaczynali wiać, lada chwila to się miało wszystko rozwiązać, wszyscy byli w tajnych jakichś organizacjach, a ja nic – chodziłem i taki byłem mądry i szlachetny bardzo. Więc powiedziałem, że ja gotów jestem wszystko robić, tylko nie zabijać. I chciałem się przydać w tych warunkach. I on powiedział, że: „proszę pana, ja panu zupełnie ufam, ja się z moimi kolegami poradzę i panu powiem”<sup>140</sup>. I po trzech dniach czy co, poszedłem do niego i on mi zaproponował, żebym jechał do Rosji: szukać moich kolegów, którzy byli po więzieniach sowieckich<sup>141</sup>. Więc to było dla mnie, no... jak

---

sposób rozpoczęła długą, trwającą cały okres międzywojenny przyjaźń i współpracę z Korczakiem.

<sup>139</sup> Po śmierci Bolesława Mościckiego pułkiem dowodził Feliks Dziewicki.

<sup>140</sup> Maria Czapska, cytując wypowiedź swego brata, podaje w ten sposób słowa Dziewickiego: „Uderzyło mnie, że Dziewicki przyjął mnie per «panie poruczniku» i «mam zupełne zaufanie do pana» [...]”. Zob. Maria Czapska, *Europa w rodzinie...*, dz.cyt., s. 401. Również sam Czapski w rozmowie z P. Kłoczowskim inaczej cytuje wypowiedź Dziewickiego: „Panie poruczniku, ja do pana przekonań mam zaufanie, wiem, że to nie jest tchórzostwo. Pomówię z moimi oficerami”. Zob. Józef Czapski, *Świat...*, dz.cyt., s. 37.

<sup>141</sup> Czapski mówił także: „Po jakimś czasie było mi bardzo trudno i zwróciłem się do mojego dowódcy pułku, pułkownika Dziewickiego, dla którego mam najwyższy szacunek i wdzięczność, i powiedziałem mu to tak samo, jak mówię teraz. Powiedziałem, że chciałbym służyć Polsce, pod jednym warunkiem, że nie będę zabijał. I on powiedział, że się namysli, i po trzech dniach wezwał mnie i powiedział, żebym wracał do Rosji bolszewickiej – już bolszewickiej wtedy – żebym szukał

na bal, no to było właśnie to, co ja chciałem robić. A i wśród nich był właśnie... Bo jak cały ten korpus wschodni był... Liczyli oni, że uda się to zatrzymać, ale jak Niemcy przyszli, to Niemcy to rozformowali, nie chcieli mieć [fragment niezrozumiały]. I wtedy, partacy zupełni już zdecydowali i powiedzieli, że oni nie będą... Że oni broni już nie rzuca. I Romer z takim Starzeńskim<sup>142</sup> drugim i jeszcze z [niezrozumiałe dwa nazwiska] zdecydowali iść do Archangielska<sup>143</sup>. W Archangielsku byli Anglicy i Francuzi, rozumie pan. Żeby nie przerywać wojny, że oni się będą bili, zasadniczo z Francuzami, Anglikami przeciwko Niemcom, także to było, rozumiesz...<sup>144</sup>.

MH: Teraz...

[koniec nagrania]

(oprac. Jędrzej Piekara)

---

naszych kolegów, zaaresztowanych w więzieniach, i jakoby w więzieniach petersburskich. Wiec, żebym jechał do Petersburga, wtedy to był Piotrogród, dotarł do nich i spróbował ich wykupić, bo wtedy masami aresztowano ludzi i bardzo wielu przecież udawało się przez przekupstwo, tych ludzi, wyratować. Dali mi pamiętam 14 tysięcy kierek [...] na łapówki, na wydobywanie moich przyjaciół, kolegów z wojska. Uważam, że jeżeli coś w życiu zrobiłem dość odważnego, to jest właśnie to, że nie uciekałem jak wszyscy wówczas z Rosji, ale do Rosji, jako wojskowy polski, to znaczy najgorzej liczony wówczas wśród bolszewików, wyruszyłem znowu do Petersburga". Zob. *Józef Czapski – świadek historii...*, dz.cyt.,

<sup>142</sup> Maciej Starzeński – data i miejsce urodzenia nieznane, zm. 23 września 1918 w Powieńcach. Rotmistrz I Pułku Ułanów, został rozstrzelany przez bolszewików, kiedy towarzyszył Bronisławowi Romerowi w drodze do Murmańska.

<sup>143</sup> Ułani pod komendą Bronisława Romera wyruszyli z misją do Murmańska, nie zaś do Archangielska. Oba te miasta były jednak zajęte w 1918 r. przez wojska angielsko-francuskie. Polscy żołnierze, którzy dołączyli do walki przeciw bolszewikom w latach 1918–1919, nazywani są murmańczykami.

<sup>144</sup> Czapski mówił także: „Byli tacy, którzy powiedzieli, że broni nie oddadzą. Oni chcieli przedostać się do walczącej strony przeciwko Niemcom. Czyli do Francji. I że był ośrodek angielsko-francuski, wojskowy, pod Archangielskiem. I oni chcieli przedostać się przez całą Rosję do Archangielska i tam statkami, bo były tam też statki angielskie czy francuskie, przedostać się do Francji. I ci wszyscy wyginęli, ja pojechałem szukać tych właśnie". Zob. *Józef Czapski – świadek historii...* dz.cyt.

### Summary

#### An Unknown 'Interview' with Józef Czapski

Józef Czapski's 'Interview' from 1974 is a unique testimony from a Polish emigrant that came about so early and which concerns the Russian stage of the artist's life. In the light of today's knowledge, Józef Czapski's statement is not „revolutionary” and does not change much how his relations with Russia can be perceived. However, it is a valuable supplement to the source material, which at the same time it definitely expands in some aspects. In a conversation with his friend – Michał Heller – Czapski told a story about his life in Russia, about his reading at that time – the passion of Tolstoy, Norwid and Brzozowski – about what Polish literature and Polish independence movements were to him then. The interview conducted by Michał Heller with Józef Czapski has until now been unknown in Polish (it was similarly published in the November issue of „Nowa Polska” in 2018) and was recorded on a magnetic tape in the archive of Michał Heller in the library near Nanterre in Paris. Józef Czapski began his story by describing his first years of life – his childhood in Przyłuki and then his trip to St. Petersburg to study. Czapski's words will guide the listener / reader through the history of his turbulent stay in Russia during the First World War – through years of studying in the Cadet Corps, serving in the reviving Polish Army, and eventually leaving it and attempting to create a pacifist, mystical religious movement. This story is a perfect extension of what we know today about this period of the artist's life.

---

Jędrzej Piekara – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, gdzie pod kierunkiem prof. Rafała Wnuka obronił pracę magisterską na temat polskich wątków w życiu Michaiła Hellera. Na jej potrzeby odbył szereg kwerend: krajowych i zagranicznych. Obecnie głównym zainteresowaniem badawczym jest problematyka *człowieka sowieckiego* (*homo sovieticus*) – historia tego pojęcia oraz to, kogo nim charakteryzowano. Publikował w piśmie „Nowa Polska” oraz w „Roczniku Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”. Pracuje, w ramach grantu „Polsko-rosyjskie związki literackie w kręgu paryskiej «Kultury»”, nad opracowaniem korespondencji Wiktora Woroszyńskiego z Michaiłem Hellerem.